

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

O konferencjach w Polsce „D” i dalszych liter alfabetu

Wicepremier Kwiatkowski podzielił Polskę na A i B. Wiemy jednak, że istnieje Polska C i D. Jeżeli kolejność liter decyduje o zaniechaniu, to do Polski D niestety należą ziemie Północno-Wschodnie.

Najjaskrawiej może różnice między Polską uprzewilejowaną, a zaniechaną dają się wyczuć, jeżeli weźmiemy pod uwagę upośledzenia turystyczne i inwestycyjne.

Dzisiaj w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie obradować będzie nad ziołnym sukmem cały

sztab turystyki polskiej. Wygłoszone zostaną liczne referaty napisane przez tych i innych dygnitarzy turystycznych. Konferencja trwać ma dwa dni, a zapew-

ne przedłużyć się i na dzień trzeci.

Będzie się wiele mówiło o potrzebach turystycznych Wileńszczyzny i Nowogródziny. Panowie referenci, delegaci i inni wyżsi urzędnicy, względnie przedstawiciele świata turystycznego szukać będą zapewne nowych dróg rozwoju i zastanawiać się nad obecnym stanem naszej turystyki.

Pragnęlibyśmy, żeby wszyscy panowie uczestnicy tej konferencji zapoznali się z faktami które mamy możliwość im przedstawić, a może wówczas obrady „wileńskie” nie będą przysłowiowym gadulstwem, a bardziej rzeczowe i owocne.

Ileż to już było tych najrozmaitszych konferencji turystycznych w Wilnie i ile spisanych zostało proto-

kułów, ale dotąd prawie poprawy w ogólnej sytuacji gospodarczo-turystycznej nie widać. W innych dzielnicach Polski „oznaczonych innymi literami” sytuacja jest o wiele lepsza.

Żeby nie być gołosłownym, przejdźmy do przykładów i konkretnych.

Do Częstochowy organizowane były w tym roku liczne wycieczki turystyczne. Biegły pociągi popularne z całej Polski. Z Wilna też były zorganizowane pociągi, ale turyści z bicia zostali do wagonów towarowych tak zwanych „ciepluszek” w których za czasów carskich wożono „nowobranców”.

Powie mi może ktoś, że trudno, że w Polsce brak jest wagonów, ale dlaczego w takim razie te wagony towarowe przydzielone zostały nie dla mieszkańców Polski A, a właśnie dla naszych ziem. Jak wygodnie jedzie się w takich wagonach nie trzeba zapewne opisywać i jaki jest skutek propagandowy nie warto mówić.

Drugi konkretny przykład. 31 października działa się rzecz skandaliczna. Przyjechało do Wilna kilka tysięcy osób. Przybyli ci, którzy chcieli zwiedzić nasze miasto, ale niestety cały niemal dzień musieli spędzić na szukaniu noclegu, a nie znalazłszy, około

200 osób musiało odjechać spowrotem.

To jest propaganda Wilna? To skandal!

Trzeci przykład. Dla Polski innych liter istnieją daleko idące różnice kolejowe, a Wilno korzysta tylko z 33 proc., a w wyjątkowych tylko wypadkach z 50 proc., wówczas gdy faworyzowane Zakopane ma pogańskie święto gór, Gdynia święto morza, luksusowa Krynica i inne miejscowości na każde zawołanie mogą liczyć na jak najdalszą pomoc władz turystycznych, a tylko

Wilno boryka się

z trudnościami i nędznie ginie.

Klasycznym przykładem faworyzowania innych miast, a zaniechania Wilna jest sprawa ze zniżkami, tak zwanymi narciarskimi. Mając legitymację członkowską Polskiego Związku Narciarskiego zaopatrzoną w nalepki można kupować bilety na 1000 km i 2500 km, przeznaczone specjalnie do miejscowości turystycznych. Z Wilna do Zakopanego bilet 1000 km wystarcza tylko w jedną stronę, a z biletu 2500 km pozostają kilometry nieprzejechane. Mówiło się na ten temat nie wiem już wiele razy. Wil. Dyr. Kolejowa i Wil. Delegatura Ligi Popierania Turystyki wysyłała,

jak jest mnie wiadomo, szereg wniosków do ministerstwa, ale sprawa jest w dalszym ciągu

w toku załatwiania.

Skutek jest taki, że w Wilnie z biletów tych nikt prawie nie korzysta. Służą one wyłącznie tylko Warszawie której mieszkańcy mając bilet tysiąc kilometrowy, mogą sobie łatwo jeździć tam i spowrotem do Zakopanego, czy Krynicy.

Przykładów takich jest całe mnóstwo. Warto więc, żeby dzisiejsze obrady przede wszystkim dotyczyły tych właśnie mankamentów, które w okropny sposób hamują całe życie turystyczne.

Ma się mówić na konferencji o szlakach wodnych. Nie wiem jednak czy nie ważniejszą jest kwestia wybudowania schronisk - hoteli turystycznych, a potem dopiero przysłaby kolej na szlaki wodne. Rzeki nasze jak płynęły tak będą płynąć, a jezior nikt nie wysuszy i nie wypłje, ale jeżeli zaczniemy przywozić do Wilna czy innych naszych miejscowości turystycznych ludzi z odległych krańców Polski, a ci nie będą mogli znaleźć noclegu, to po kilku godzinach uciekną pierwszym najbliż.

(Dokończenie na str. 2-iej)

Jarosław Nieciecki.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Marszałek Śmigły-Rydz dn. 21 b.m. w Wilnie będzie przemawiał

Dowiadujemy się z kół zbliżonych do zarządu głównego Związku P. O. W., iż w czasie uroczystości Peowiaków, która odbędzie się, jak donosiliśmy, w dniu 21 bm., pan Marszałek Śmigły Rydz wygłosi przemówienie do 15 tysięcy Peowiaków, którzy zgłosili swój udział w Zjeździe.

Awanse urzędnicze w początku 1938 roku

Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowski zarządził przygotowanie awansów funkcyjnych państwowych w początkach 1938 roku.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcyjnych państwowych, sędziów, prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej, funkcyjnych państwowych straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych. Przy awansach będą brane pod uwagę ilość lat służby, kwalifikacje służbowe oraz starszeństwo urzędników. Zarządzenie prezesa Rady Ministrów poleca uwzględnić przy awansach przede wszystkim funkcyjnych państwowych niższych grup uposażeniowych, oraz tych którzy w 1934 r. byli poszkodowani przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia. Awanse będą tym razem prawie dwa razy liczniejsze niż w roku ubiegłym i obejmą blisko 60 tysięcy pracowników państwowych.

Obrady parlamentarnych grup regionalnych

Posłowie kieleccy — legitymistami Konstytucji Kwietniowej

W dniu dzisiejszym odbyło się w Sejmie posiedzenie grup regionalnych posłów i senatorów województwa kieleckiego pod przewodnictwem posła Brzokosińskiego. Tematem obrad była sprawa metod pracy i struktury wewnętrznej izb ustawodawczych. W dyskusji zabierało głos 15 posłów i senatorów, którzy jednomyślnie zajęli stanowisko, iż struktura i metody pracy winny bezwzględnie odpowiadać zasadom i duchowi Konstytucji kwietniowej. Jednocześnie mówcy opowiadali się za podziałem posłów i senatorów na dotychczas istniejące grupy zawodowe lub regionalne, a przeciw tworzeniu grup politycznych, oraz podkreślali konieczność usprawnienia aparatury wewnętrznej Sejmu. Poza tym obradowali w Sejmie poleska i lubelska grupa regionalna. Na obu grupach były omawiane sprawy związane z nadchodzącą sesją sejmową.

Nadzwyczajny Zjazd Legionistów i P O W okręgu lwowskiego

Na nadzwyczajnym zjeździe legionowo-peowiackim okręgu lwowskiego, który odbędzie się we Lwowie w dniu 7 b. m. gen. Karaszewicz-Tokarzewski, jako delegat komendy naczelnej Związku Legionistów, wygłosi referat p. t. „Idea niepodległości i jej obecny kierunek”. Poza tym przemawiać będą poseł dr. Wojciechowski, prezes okręgu lwowskiego Związku Legionistów oraz dr. Tiprowicz prezes okręgu lwowskiego Zw. Peowiaków. Obydwa przemówienia dotyczyć będą zagadnień aktualnych.

Sekwestrator spółdzielni „Oświata” zakazał druku Dziennika Porannego

Dziś rano zarząd drukarni „Robotnika” w której dotąd drukował się również „Dziennik Poranny” otrzymał od tymczasowego sekwestratora spółdzielni „Oświata” pismo urzędowe, zakazujące drukowania gazety „Dziennik Poranny”, organu zawieszzonego zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

155 zabitych, 269 rannych w śródmieściu Madrytu

Skutki wczorajszego bombardowania

MADRYT, (Pat). Agencja Havasa donosi: w dniu wczorajszym śródmieście Madrytu bombardowane było przez baterie powstańcze. Bombardowanie spowodowało śmierć 155, oraz poranienia 269 osób. Wśród rannych nie są policzeni ci, którzy udali się o własnych siłach do domów.

Oddłużenie urzędników państwowych

WARSZAWA, (Pat). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski zwrócił się ostatnio do wszystkich ministrów w sprawie oddłużenia urzędników państwowych.

Celem zakończenia akcji oddłużeniowej urzędników państwowych, Prezes Rady Ministrów ustalił termin, do którego można wnosć podania o pożyczki oddłużeniowe, na dzień 31 grudnia bm.

W związku z przedłużeniem na podstawie art. 11 ustawy skarbowej z 1937 r. mocy obowiązującej dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, do dnia 31 marca 1938 r. Prezes Rady Ministrów przedłużył okres ulgowych opłat zaliczek na uposażenie urzędnicze w wysokości 40 względnie 50 procent, do dnia 31 marca 1938 r.

Komitet Nieinterwencji wysłał zapytanie do stron walczących w Hiszpanii

LONDYN, (Pat). Plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji, jakie odbyło się dziś po południu, trwało zaledwie godzinę. Przedstawiciele 27 państw europejskich zaakceptowali przedłożoną im

przez przewodniczącego rezolucję podkomitetu, wraz z wiadomymi zastrzeżeniami niektórych mocarstw oraz upoważnili lorda Plymoutha do podjęcia natychmiastowych kroków celem zwrócenia się do obu

Dr. Schacht pozostaje w rządzie i banku

BERLIN, (Pat). Sensacją dnia dzisiejszego jest wiadomość, znajdująca potwierdzenie w kołach najlepiej poinformowanych, że dr. Schacht zostaje na stanowisku nie tylko dyrektora Banku Rzeszy, lecz i ministra gospodarki.

Ribbentrop udał się do Rzymu

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: ambasador von Ribbentrop udał się w czwartek do Rzymu

stron walczących w Hiszpanii o wypowiedzenie się, czy przyjmują zawarte w rezolucji propozycje.

Jeżeli jedna i druga strona, w co zresztą należy wątpić, nadeślą swą zgodę, komitet nieinterwencji skieruje na teren walki dwie komisje, celem praktycznego przygotowania wycofania obcych ochotników.

Aresztowani tubylcy podczas zaburzeń w Marokku.



Ukonstytuowanie się Woj. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie Na czele Komitetu stanął prof. dr. Witold Staniewicz

W dniu 4 bm. o godz. 18 w sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się organizacyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie — inaugurujące tegoroczną akcję pomocy zimowej.

Na zebranie organizacyjne przybyli przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska, organizacji, z górą 150 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa.

Posiedzenie zajął wojewoda wileński L. Bociański, podkreślając wielką i ofiarną pracę komitetu roku ubiegłego, po dziękował wszystkim, którzy pracą swoją przyczynili się do powodzenia tej wzniosłej akcji.

Na przewodniczącego zebrania p. wojewoda zaproponował p. rektora, prof. dr. W. Staniewicza.

P. prof. dr. Staniewicz obejmując przewodnictwo powołał do prezydium zebrania następujące osoby: pp. wojewodę Bociańskiego, rektora USB ks. prof. Wójcickiego, prezydenta miasta dr. W. Maleczewskiego, plk. Janickiego i plk. Krzyżanowskiego i sekretarza p. R. Ferszta.

Z kolei dyr. Woj. Funduszu Pracy inż. J. Werczyński odczytał protokół zamknięcia działalności Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie za rok 1936—37.

Ze złożonego sprawozdania z akcji pomocy bezrobotnym wynika, że kwota ogólna (wpływy), jaką posłał do swej dyspozycji komitet w roku 1936 — 37, wyniosła zł. 1018061,92.

Po odczytaniu protokołu ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie w następującym składzie:

Prezydium Komitetu:
Przewodniczący — prof. dr. Witold Staniewicz; I zastępca dyr. inż. Władysław Barański, II — dr. Zygmunt Fedorowicz; III — dyr. Wacław Gajewski; IV — dyr. inż. Jan Werczyński.

Przewodniczący Sekcji Propagandowej — prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, dr. Walerian Charkiewicz.

Przewodniczący Sekcji Zbiórki Pieniężnej — dyr. Wacław Gajewski.

Przewodniczący Sekcji Zbiórki Materiałowej i Rozdawnictwa — ks. Superior Szadko.

Sekretarz — dyr. Ludwik Szwykowski. Sekretarz — Roman Ferszt.

Komisja Rewizyjna: dyr. Zenon Mikulski, dyr. Roman Miłkowski, dyr. Michał Ładowski, dyr. Jan Oskwarek-Sierosławski i ks. Aleksander Mościcki.

Komitet Wykonawczy (z prawem ko-

optacji):
Przedstawiciele wszystkich wyznań oraz pp.: adw. Stanisław Bagiński, prez. Związku Ziemianek Julia Borikiewiczowa, dyr. Samuel Chwoles, sen. Eugeniusz Dobaczewski, plk. Dreszer, sen. Stefan Ehrenkreutz, dyr. inż. Wacław Głazek, kurator Marian Godecki, pos. Stanisław Hermanowicz, plk. Kazimierz Janicki, b. wojewo-

da Stefan Kirliklis, inż. Abram Kawenoki, prez. T-wa Pań Wincentynek Zofia Kościakowska, prez. Izby Rolniczej pos. Władysław Kamiński, plk. Józef Kwaciszewski, przew. sekcji robotniczej O. Z. N. Stanisław Kossaczewski, okręgowy inspektor pracy inż. Bolesław Leszczyński, b. min. Aleksander Meysztowicz, sen. Tadeusz Młodkowski, prezydent dr. Wiktor Maleczewski, dyr. Ludwik Maculewicz, dyr. P. T. Mieczysław Nowicki, pos. Wanda Pelczyńska, pos. Borys Pimonow, pos. Janina Prystrowa, prez. Sądu Apelac. Józef Przyłuski, prok. Sądu Apelacyjnego J. Skwarczewski, inż. Stanisław Perzanowski, prez. Izby P.-H. Roman Ruciński, prez. Związku Ziemian Święteckich, gen. Stanisław Skwarczyński, adw. Marian Strumiłło,

dyr. Lasów P. Edward Szemioth, prez. Sądu Okręgowego Stanisław Szaniawski, prez. Izby Rzemieślniczej Władysław Szumański, prez. ZPOK dr. Zofia Wasilewska-Swidowa, prez. Akcji Kat. dr. Florian Świeżyński, prez. Gminy Żydowskiej Jakub Wygodzki, dyr. Szkoły Nauk Politycznych inż. pos. Władysław Wielhorski, prok. S. O. Aleksander Zdanowicz, plk. Gaładyk, plk. Janiszewski, plk. Wandike, prez. Unii Zw. Pracowników Umysłowych Grabowski.

Przewodniczący Komitetu prof. Staniewicz zaznaczył, że będzie szukał współpracy z organizacjami pracowniczymi, a ich przedstawicielami w pierwszym rzędzie będzie się starał uzupełnić skład komitetu.

O konferencjach w Polsce „O” i dalszych liter alfabetu

(Dokończenie z str. 1-ej)

szym pociągami, jak miało to miejsce 31 października i przeklinać będą władze turystyczne, kolejowe, wileńskie i tych wszystkich, którzy im się w czasie tej złości i oburzenia nawiną na cześć.

Augustów posiada wspaniałe schronisko-pałac Yacht Klubu Wojskowego. Wiemy, że władze turystyczne postanowiły wybudować nad Augustowem jeszcze jedno schronisko. Cieszy się z tego niezmiernie, ale jednocześnie pytamy kiedy nareszcie powstanie dom turystyczny nad Naroczem i

kiedy przestaną głodować nad Naroczem

ci wszyscy turyści, którzy chcą podziwiać piękno największego w Polsce jeziora. Widokiem trudno jest nasycić się. Trzeba więc przypuszczać, że nareszcie znajdą się i na ten cel pieniądze i turyści nie będą potrzebować spać w wagonikach.

Polska D. powinna mieć jeżeli nie większe, to równe prawa pod tym względem. Na dzisiejszej Konferencji wileńskiej dygnitarze turyści i życia gospodarczego powinni zająć zdecydowane stanowisko wobec tych wszystkich od kogo te sprawy są uzależnione. Że w Polsce brak jest nieraz pieniędzy, to wiemy, ale wiemy również i o tym, że w szeregu innych miejscowości powstają domy turystyczne z funduszy państwowych.

Ciągle się mówi o sentymencie do Wilna. Ciągłe nas

karmi się obłecankami, ale nie jakoś z tych przyobietnic nie wychodzi. Jeżeli więc i ta konferencja ma zakończyć się tylko na obietnicach, to lepiej żeby w ogóle się nie

odbyła, bo wiedzielibyśmy przynajmniej wyraźnie, że jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę własnego losu.

Na marginesie tych uwag, kilka spostrzeżeń natury ogólnej. W Polsce od pewnego czasu mamy przerost organizacji turystycznych. Są koła, kółka, związki, ligi i towarzystwa. Brak jest podziału pracy i kompetencji. Orbis robi swoje, Związek Prop. Tur. drugie. Liga Popierania Turystyki trzecie.

Ref. Tur. Urzędu Wojewódzkiego nie nie robi,

Tow. Krajoznawcze, Związki Narciarskie i t. p. Słowem chaos jak przed stworzeniem świata, a wszystko to wpływa osłabiająco na ogólny rozwój turystyki. Jedna organizacja żąda czegoś od drugiej. Trzecia ogląda się na czwartą i tak w kółko. Błędne koło powinno przestać się toczyć. Trzeba raz nareszcie unormować wszystkie te sprawy bo musi ktoś jeden wziąć w swe silne dłonie i zaprowadzić ład. Wprowadzić przede wszystkim trzeba równe prawa dla wszystkich dzielnic Polski. Niech przynajmniej w turystyce nie będzie podziału na Polskę A. B. C. D. i t. d. aż do Z.

Ileż to lat mówi się o dogodniejszych połączeniach komunikacyjnych z Trokami? To linia kolejowa, to znów inny jakiś projekt, a tymcza-

Stronnictwo Narodowe w Wielkopolsce przeżywa ciężkie chwile

„Dziennik Polski” sygnalizuje rozgrywkę w wielkopolskim Stronnictwie Narodowym, skierowaną przeciwko p. Marianiowi Seydzie. Ciekawe jest to tej rozgrywki, a mianowicie:

Sfery miarodajne partii zarzucają mianowicie p. Seydzie jego bliskie i zbyt po dejrzone stosunki z ludźmi z masonerii, a w szczególności z b. prezydentem miasta Poznania Rafałskim, który podpisał ostatecznie odezwę frontu Morges i wspólnie z innymi uczestnikami tej enuncjacji został bardzo surowo potraktowany przez prasę Stronnictwa Narodowego.

Dodać należy, że p. Seyda należał do najbliższych i najwybitniejszych współpracowników Dmowskiego, wspólnie z nim zasiadał w paryskim Komitecie Narodowym. W niektórych kołach traktowano nawet p. Seydę jako następcę po Dmowskim, a sam p. Seyda za takiego

sem jeździło się w zaśnieżonych autobusach. Czyżby nie można było wyasfaltować tych 20 kilku kilometrów szosy

i puścić autobusy PKP, które kursują przecież w faworyzowanym Krakowie.

Ale Kraków to oczko w głowie władz turystycznych Polski, a ścisłej mówiąc Ligi Pop. Tur. i Ref. Tur. PKP.

Wiemy bardzo dobrze, że nasze lokalne władze turystyczne na czele z Delegaturą Turystyki przy Wil. Dyr. PKP robią co mogą, ale coż kiedy wszystko zależy od czynników wyższych.

Łatwo jest narzekać na władze miejskie. Łatwo jest mówić o niedomaganiach tej czy innej organizacji turystycznej Wilna, ale trzeba wziąć pod uwagę, że są to instytucje, które samodzielnie nie są w stanie wybudowania schroniska, hotelu, czy wyasfaltowania szosy. Potrzebne na to są pieniądze.

które powinny się znaleźć w budżetach ogólnych, przewidzianych na inwestycje w Polsce. Jeżeli nie ma pieniędzy, to i konferencje robić nie warto.

Życzymy dzisiejszym obradom, aby były pod tym względem różne od dotychczasowych.

Jarosław Nieciecki.

następce do tej pory się uważa.

Jeśli się więc zważy, że ostatnie wyobrażenia o Stronnictwie Narodowym, były — jak powszechnie utrzymują — demonstracją radykalnych sfer stronnictwa narodowego przeciw zbyt gwałtownemu naciskowi Dmowskiego, to zapowiadająca się obecnie rozgrywka z p. Seydą na pikaninym tle jego rzekomych stosunków z masonerią, nabiera niezwykłej barwy.

Przypomnieć wreszcie należy, że p. Seyda nie wszedł ostatecznie do władz naczelnych Stronnictwa Narodowego, jak nie wszedł do nich nikt z dzielnicy wielkopolskiej. Grozi to poważnym kryzysem wpływów Str. Nar. w Wielkopolsce, czyli w głównej siedzibie tej partii, gdzie, o bok p. Seydę, największy autorytet posiadają odsunięty Trąpczyński oraz twórcy Str. Pracy — Paderewski i Haller.

Mały plan inwestycyjny Wilna

Zarząd Miasta opracował t. zw. „Mały plan inwestycyjny m. Wilna”. Plan ten ma być zrealizowany w ciągu roku przyszłego. Kosztorys robót objętych planem przewiduje wydatkowanie 7 i pół miliona złotych.

W początkach grudnia ma przybyć do Wilna wicepremier Kwałkowski. Sfery gospodarcze Wilna zamierzają zorganizować w związku z tym konferencję, poświęconą zagadnieniom gospodarczym ziem północno-wschodnich. Na konferencji tej przedstawiciel miasta przedłoży p. wicepremierowi postulaty z zakresu potrzeb inwestycyjnych Wilna, objętych wspomnianym planem.

Na czoło potrzeb inwestycyjnych Wilna Magistrat wysunął

WYASFALTOWANIE UL. MICKIEWICZA. Koszt tej inwestycji obliczony jest na 600

tyś złotych. Zarząd Miasta zmienił swój pierwotny plan, bowiem podług początkowo opracowanego projektu ul. Mickiewicza miała otrzymać jezdnię z kostki kamiennej.

Jako drugi punkt planu stawia magistrat sprawę **BUDOWY STACJI AUTOBUSÓW DALEKOBIEŻNYCH.**

Projekt budowy tej stacji powstał przed laty i przechodził najróżnorodniejsze fazy. Do obecnej chwili władze miejskie nie rozstrzygnęły jeszcze gdzie ma stać „autobusowy dworzec”, sprawę je jednak budowy stacji stawia na jednym z pierwszych miejsc i ma ona być całkowicie zrealizowana w ciągu roku przyszłego.

Trzecią z kolei inwestycją, przewidzianą przez „mały plan” jest

albo nie, ale powinni pamiętać o swoim zadaniu jako kręgosłupa państwa polskiego.

„Po śmierci Marszałka Piłsudskiego dla polskiej polityki wewnętrznej istniały trzy drogi: albo należało zachować osobisty kurs polityki Piłsudskiego, albo oddać władzę opozycji, albo stworzyć coś nowego.

„Pierwszą drogą nie można było pójść, ponieważ zabrakło osobistości sądziwego Marszałka. Druga droga nie wchodziła prosto w grę, trzecia droga to droga OZN, który to obóz jest jego, Śmigłego-Rydzę osobistym dziełem. Celem obozu są:

- 1) zachowanie konstytucji, ale także
- 2) zasada silnego rządu,
- 3) absolutna nadrzędność dobra zbiorowego nad interesami ulątkowymi,
- 4) wzmocnienie sił zbrojnych. Tak więc Obóz Zjednoczenia Narodowego ucieleśnia prawdziwe dziedzictwo Piłsudskiego”.

Ciekawsze może od streszczenia mowy Marsz. Śmigłego są komentarze berlińskiego dziennika. Twierdzi on, iż pomimo koleżeńskich formy, w jakiej zostało złożone to oświadczenie, było rzeczą jasną, że idzie tu o ultimatum!

Albo starzy towarzysze pracy Piłsudskiego będą czynili w dalszym ciągu doktrynerskie z ich socjalistycznej przeszłości wynikające zastrzeżenia przeciwko próbie kierowania narodem polskiego jedną wolą, a wtedy nastąpi odsunięcie się ich od Marszałka Śmigłego-Rydzę, politycznego spadkobiercy Piłsudskiego, — albo ugną się wobec wymagań sytuacji wewnętrznej i zrozumieją, że chociaż wyruszyli w pole w imię Polski demokratycznej, to jednak swoboda w sensie różniczkowania („Vielgestaltigkeit”) partyjno-politycznego jest dziś niemożliwa ze względów narodowościowych i społecznych.

Jeżeli się to stanie, to jedność obozu zostanie w ostatniej chwili uratowana.

Autor artykułu twierdzi, że szanse pogodzenia zwłóknienia przyjazny ton mowy, a zarazem oświadczenie Marszałka, że nie myśli się o współdziałaniu z prawicą opozycją. Marszałek Śmigły nie chce być ani socjalistą, ani narodowym demokratą, tylko iść drogą złotego środka. Nie chce on nocy św. Bartłomieja dla politycznych przeciwników, nie chce zamachu stanu i żadnego pogromu, ale pragnie mocnej ręki!

O „nocy św. Bartłomieja” w Polsce, krążyła, jak wiadomo, w rozhisteryzowanych politycznie sferach naszej stolicy niepoczytalna, a jednak mocno szkodliwa plotka. Jeżeli można wierzyć prasie niemieckiej, to p. Marszałek musiał dać jej należyty odpór i dosadnie scharakteryzować nastroje, w których takie plotki się lęgą.

Rudzutak aresztowany

MOSKWA, (Pat). Krąży tu pogłoski o aresztowaniu Rudzutaka, starego bolszewika, byłego zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR, członka centralnego komitetu partii i kandydata na członka politbiura.

Japonia odmawia

TOKIO (Pat). Agencja Domei dowiadywa się, iż Japonia odpowie odmownie na powołanie zaproszenie wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Odmowa Japonii wynika z następujących względów:

- 1) konferencja ta jest silnie związana z Genewą, nawet gdyby zmieniono ją na rozmowy pomiędzy pięciu mocarstwami, Anglią, Francją, St. Zjednoczonymi, Włochami i Związkiem Sowieckim;
- 2) Japonia obstraje przy rokowaniach bezpośrednich i lokalnych;
- 3) interwencja mocarstw mogłaby tylko skomplikować sytuację.

16 tysięcy osób zgromadzi Zjazd Peowiaków w Wilnie

Imponujące rozmiary przybierze Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Peowiaków, którzy w dniu 21 listopada przybędą do Wilna celem złożenia hołdu Seren Marszałka Piłsudskiego na Roscie.

Według przypuszczalnych obliczeń zjazd zgromadzi z górą 16 tysięcy uczestników, którzy zjadą do Wilna 15-ma pociągami popularnymi, organizowanymi przez Ligę Popierania Turystyki, bądź indywidualnie za kartami uczestnictwa, dającymi prawo do wydatnej niższej kolejowej.

Poczynione zostały wszelkie starania, by przewóz Peowiaków do Wilna odbył się sprawnie i w najdogodniejszych warunkach. W tym celu na kartach uczestnictwa, które służyć będą do otrzymania biletu na pociąg specjalny, wydrukowano od razu rozkład jazdy danego pociągu — oraz literę wagonu i nr. miejsca, które w pociągu zajmie posiadacz biletu. Uniknie się w ten sposób chaosu i natłoku przy pociągach, gdyż każdy uczestnik zjazdu już przy otrzymaniu karty na pociąg popularny będzie znał rozkład jazdy tego pociągu oraz numer przydzielonego mu miejsca w wagonie.

Dla uczestników zjazdu, udających się pociągami popularnymi lub za indywidualnymi kartami uczestnictwa, Min. Komunikacji przysłało daleko idącą niższą kolejową, która będzie obowiązywać w dniach od 18 do 24 listopada rb. Z chwilą przyjaz-

du do Wilna nad uczestnikami zjazdu rozłoży opiekę Zw. Prop. Tur. m. Wilna, którego współpracę zapewniły sobie Zarząd Główny P. O. W., oraz Liga Pop. Tur. Na dworcu i w mieście czynne będą specjalne punkty informacyjne, a za okazaniem karty uczestnictwa L. P. T. udzielane będą zniżki w hotelach i autobusach wileńskich. Przewidywane jest również zbiorowe zwiędzanie Wilna pod fachowym przewodnictwem.

W zjeździe wezmą udział członkowie Związku Peowiaków z rodzinami, oraz byli Peowiacy, dotychczas niezrzeszeni.

Karty uczestnictwa zostały już wydrukowane i będą rozprowadzane w terenie za pośrednictwem Kół Peowiackich w całym kraju.

Dowiadujemy się, że pociągi popularne odchodzić będą do Wilna według nast. planu: Kutno odj. 19 bm. godz. 22. Katowice odj. 19 bm. godz. 12.20. Katowice odj. 19 bm. godz. 14.35. Lwów odj. 19 bm. godz. 12.40. Kielce odj. 19 bm. godz. 15.55. Białystok odj. 21 bm. godz. 0.11. Warszawa — Wil. odj. 20 bm. godz. 19.30 (wagon z miejsc. do leżenia). Lublin odj. 20 bm. godz. 17.03. Lublin odj. 20 bm. godz. 18.34. Łódź — Fabr. odj. 20 bm. godz. 18.27. Warszawa — Wil. odj. 20 bm. godz. 20.20. Katowice odj. 19 bm. godz. 18.38. Toruń odj. 20 bm. godz. 11.20. Kraków odj. 20 bm. godz. 9.10 (wag. tur. z miejsc. do leżenia) i Warszawa odj. 21 bm. godz. 0.40.

REGULACJA PLACU KATEDRALNEGO.

Jedną z najbardziej kosztownych inwestycji tego planu będzie

BUDOWA HYDROELEKTROWNIE W SZYŁANACH.

Przygotowawcze roboty rozpoczęły się już w roku bieżącym. W roku przyszłym magistrat zamierza rozpocząć budowę która potrwa kilka lat. Hydroelektrownia ma być zakończona i uruchomiona do roku 1940.

Poza tym „mały plan” przewiduje szereg mniejszych pozycji, jak budowa nowoczesnych jezdni, wodociągów, kanałów i t. p.

Wszystkie te postulaty zostaną przez delegatów miasta przedłożone wicepremierowi Kwałkowskiemu, który jak ma nadzieję miasto, wyasygnuje dla Wilna potrzebne fundusze.

Wielka mowa Stalina w kampanii wyborczej Wódz czerwonej Rosji stawia na „szarego człowieka“

Od chwili, kiedy rozpoczęła się oficjalna kampania wyborcza w Sowietach, to znaczy od dnia 12 października, żaden z wybitnych członków wszechwładzkiej partii komunistycznej ani też żaden z komisarzy ludowych nie zabierał głosu, aby zwrócić się do wielomilionowych rzesz wyborczych bezpośrednio. Na licznych wiecach i zebraniach wyborczych przemówienia agitacyjne wygłaszali zazwyczaj drugorzędni albo i trzeciorzędni członkowie organizacji partyjnych, przy czym zazwyczaj wiecie te odbywały się bez dyskusji a rezolucje uchwalane są po prostu przez akklamację. Jest to jedną z znamiennych cech sowieckiej kampanii wyborczej, iż przywódcy partii nie zabierają głosu i nie przedstawiają się swoim wyborcom.

W tych warunkach wydarzeniem nieomal sensacyjnym było przerwanie milczenia Kremla w dniu 29 października, kiedy Stalin przyjął 200 delegatów robotników stachanowców przemysłu metalurgicznego i węglowego. Ta liczna delegacja stachanowców zjawiała się na Kremlu pod przewodnictwem ludowego komisarza ciężkiego przemysłu Łazarza Kaganowicza, a na przyjęciu obecni byli oprócz Stalina członkowie rządu sowieckiego z Mołotowem na czele.

Cichu sza!

Prasa żydowska przy każdej okazji pisze obszernie o demokracji Stanów Zjednoczonych, gdzie żydzi cieszą się dużym poważaniem. Nie zaprzeczając temu, pragnę zwrócić uwagę na stosunek demokratycznych Amerykanów do murzynów i Japończyków. Demokracja amerykańska wie jednak dobrze, co to jest rasizm... wtedy, gdy sam czuje realne niebezpieczeństwo.

Prasa Frontu Morges rodmuchuje do osłateczności każde prześladowanie Polaków w Czechach. Tym nie mniej ma oblicze filopiecznikowe. Cóż dziwnego, Witosa przytulili właśnie pieczyki. Zapewne z miłości do Polski.

W „Les Nouvelles Littéraires“ ukazał się artykuł o Chopinie, w którym autor tak pisze:

„Kto zna Warszawę, tę białą różę, o upajającej i rozdzierającej zarazem piękności, z jej artystycznym nieładem, nonszalancją, ale zarazem siłą, której nie można zaprzeczyć“ i t. d.

Upzejmości francuska jest doprawdy nie mała. Ale frazes ten obiega prasę polską, głoszącą z dumą:

— Widzicie, jak Paryż mówi o Warszawie.

Poczucie proporcji chroni ludzi od śmiechowości. Nie epatujemy się tym paryskim okrzykiem o „białą różę, o upajającej i rozdzierającej zarazem piękności...“

W Augerburg wygłosił dr. Ley mowę z okazji projektowanego urządzenia nowego „Ordensburgu“. Mówca poruszył momenty religijne i zakończył mowę słowami:

— Wierzę na ziemi jedynie w Adolfa Hitlera i wierzę, że narodowy socjalizm jest jedyną dla Niemców wiarą. Wierzę, że Adolf Hitler, wódz nasz, zesłany został nam przez Boga samego.

Narodowy socjalizm zdaje sobie doskonale sprawę z fatalnych skutków rozbięcia religijnego narodu. Z drugiej strony obawia się że wpływ religii, zwłaszcza na młodzież, może nie zawsze iść po linii skrajnych tendencji Trzeciej Rzeszy. Al. decydując się na walkę z kościołami wpada narodowy nacjonalizm w takie absurd, jak cytowana wyżej mowa Ley'a.

Na placu Napoleona Magistrat skopuje wzniesienie, na którym stał ongiś pomnik Murawiewa. Doskonale! Wyrzucono brzydką i bezsensowną barierę żelazną, otaczającą trawnik. Doskonale! Ale Wilnianie mówią z obawą, że drzewa rosnące na tym placu mają być również wyrzucone. Kto tam ich wie — tych urbanistów, specjalnie ciętych na drzewa naszego miasta. Doprawdy, ta wieczna obawa o każde drzewko staje się już denerwująca. Czyż z wolą ludności miasta tak zupełnie nie należy się liczyć? Oświadczamy stanowczo: nie chcemy by nam wycinano drzewa — ni na placu Napoleona, ni gdzie indziej. Nie pozwalamy! I mamy prawo nie pozwalać!

Jak „dobrze“ po niemiecku? Odpowiem jak z nut: Przez jedno, nie przez dwa i napisane: Gut.
G. J. W.

Do zebranych w wielkiej sali kremłowskiej robotników i inżynierów przemówił dyktator sowiecki, wyjaśniając znaczenie przeżywanego obecnie chwili. Oświadczył on, że zagadnienie podniesienia produkcji przemysłowej w Sowietach w dalszym ciągu jest naczelnym postulatem polityki gospodarczej. Dlatego też w całokształcie sowieckiego życia politycznego najważniejsze znaczenie dzisiaj mają pracownicy instytucji gospodarczych i zakładów przemysłowych. „Podnoszę mój toast — oświadczył Stalin — za pomyślność średnich i niższych kierowników gospodarczych“ (w dosłownym brzmieniu rosyjskim: za średnich i niższych chociażby inżynierów). Uzasadniając ten toast, Stalin powiedział m. in., że oczywiście wyżsi kierownicy sowieckiego życia gospodarczego jak również członkowie rządu posiadają duże znaczenie i zasługi wobec komunizmu, jednakowoż dzisiaj cały problem sprowadza się do wytężonej pracy najniższych kierowników gospodarczych celem podniesienia produkcji metalurgicznej i węglowej. Tak więc Stalin zwrócił się z apelem do sowieckiego „szarego człowieka“, od którego żąda nowych wysiłków celem wykonania planów gospodarczych.

Mowę swoją Stalin wypowiedział w chwili największego natężenia kampanii wyborczej. Ten fakt zasługuje na największą uwagę chociażby z tego względu, że dyktator sowiecki ani słowem nie poruszył zagadnienia wyborów, a całą swą uwagę poświęcił sprawom gospodarczym. Jednocześnie z tą mową Stalina w „Praw-

dzie“ ukazał się znamienity artykuł komentujący wynurzenia Stalina.

„Prawda“ stwierdza, że zarówno przemysł metalurgiczny, jak i węglowy, ustawicznie nie wykonują planów produkcyjnych i że wskutek tego inne gałęzie przemysłu wykazują poważne niedociągnięcia. Apel Stalina do robotników i do t. zw. „chłojstwienników“ spowodowany został — jak można wyczytać między wierszami artykułu „Prawdy“ — katastrofalnym załamaniem się produkcji przemysłowej. Sytuacja ta nie uległa zmianie po nominacji Łazarza Kaganowicza, tego najwierniejszego stalinowca, na komisarza ciężkiego przemysłu. To też zainscenizowano spotkanie samego Stalina z grupą delegatów robotniczych na Kremlu, uczyniono z tego wielki ewenement polityczny, rozpowszechniono mowę Stalina, który stawia stawkę na szarego człowieka, na średnich i na niższych pracowników przemysłu, aby stworzyć nową podniętę i przełamać bierny opór robotników sowieckich.

Apel Stalina posiada znaczenie symboliczne. Propaganda sowiecka nie ustaje w swych usiłowaniach przedstawiania Sowietów jako raju gospodarczego, gdzie nie ma kryzysu i gdzie panuje wątpliwej wartości dobrobyt. Przemówienie Stalina na ten temat rozwiewa złudzenia i jest wymownym dowodem załamania się gospodarki sowieckiej. Znaczenie tego faktu pogłębia jeszcze i ta okoliczność, że właśnie katastrofalny stan przemysłu sowieckiego był powodem przerwania milczenia Kremla w okresie kampanii wyborczej.

Ludność wysuwa swoich kandydatów...

Ludność w Sowietach nie zadawała się wysuwaniem urzędowych kandydatów, lecz usiłuje przeprowadzić własnych, przy tym w coraz większej ilości. Z różnych miast Powołża donoszą, że każda fabryka lub stowarzyszenie, posiadająca prawo do wystawienia kandydatów, czyni z tego prawa użytek, wysuwając kil-

ku własnych kandydatów, niekiedy ponad 20 w jednym składzie. Stwarza to ogromną niedogodność dla władzy, nie można bowiem ustalić, kto faktycznie po nosi odpowiedzialność za wystawionych kandydatów, wśród których przemycano sporą ilość „wrogów ludu“.

Jegorow i Mieżłauk

W ostatnich dniach wysunęto kandydatury kilku wybitnych działaczy sowieckich, których brak na listach kandydatów wywołał pogłoski o zmierzchu ich kariery. Wśród nich wymienić należy marszałka Jegorowa i ludowego komisarza budowy maszyn Walerego Mieżłauka. —

Zwraca uwagę, że obaj zostali wysunięci w charakterze kandydatów z dalekiej prowincji, mianowicie, marszałek Jegorow od „pewnego pułku“, stacjonowanego na Białorusi, Mieżłauk zaś od zakładu budowy parowozów w republice Tatarskiej, w mieście Ufa.



„REKORD“ wł. G. Cyryński
Baranowice, Szeptyckiego 35, tel. 129
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKÓW
ELEKTRIT - RADIO
Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —

Coś o Wilnie

Zdaje się, że jedynym miastem w Polsce, o którym w polskich podręcznikach szkolnych powtarzane są bezkrytycznie fałszywe wiadomości „historyczne“ i poglądy, obalone już w zeszłym stuleciu — to Wilno.

Kto nie wierzy, że tak jest, to niech weźmie do ręki np. podręcznik historii polskiej dla V kl. szkół powszechnych 3 i 2 stopnia p. t. „Opowiadania z dziejów ojczyzny“ Włodzimierza Jarosza, aprobowany i polecony we wszystkich wydaniach przez Ministerstwo WR. i OP.

Autor tego podręcznika, dając na str. 58—59 opowiadanie p. t. „Początki Wilna“ wykazał, że nie zna nawet że słysze nie podstawowych prac Aleksandra Brücknera i Ant. Mierzyńskiego o mitologii liwskiej; nie tylko nie miał w ręku Brücknera: „Starożytna Litwa, ludy i bogi“, [ręcz wydana przed trzydziestu kilku laty a jednak nieprzestarzała], nie tylko nie czytał pracy Brücknera o pierwotnej wierze Litwinów, drukowanej w 3 tomowym dziele „Polska, jej dzieje i kultura“ — (wyd. księgarńi Trzaski, Everla i Michalskiego); ale nawet nie zajrzał do Wielkiej Encyklopedii powszechnej ilustrowanej, gdzie w tomie 43—44 na str.

634 Brückner pisząc o Litwie i jej mitologii nazwał niebezpiecznie Narbutta „fałszerzem zawołanym“.

Jakby określił prof. Brückner p. Jarosza, który rozdziałek swojej historii p. „Początki Wilna“ oparł bezkrytycznie na... Narbutcie!

Oto dosłowne cytaty z podręcznika szkolnego p. Jarosza „Opowiadania z dziejów ojczyzny“ (str. 58—59), które uzupełnił naszymi tylko podkreśleniami mi, znakami zapytania i uwagami, które rezerwujemy sobie na koniec tego „coś o Wilnie“.

I rzeczywiście za czasów Giedymina (?) wybudowano na Turzej Górze zamek, z którego zostały do dziś „nia szczątki murów“ (?) i niska sześciokątna baszta (?) „Tu też stał posąg (?) Perkuna, najwyższego (?) litewskiego boga. Na dole (?) w miejscu, gdzie Giedymin miał ów sen stoi dziś Katedra wileńska kościół; w lochu (?) pod wielkim ołtarzem pokazują kilka wielkich głazów (?), na których (?) za pogańskich czasów płonął święty ogień, czyli Złoty (?)“. Tuż obok stała wieża (?), z której kapłani (?) obwieszczali wolę bogów. Działo ta wieża (?), zbudowana w kształcie konwii zwięzającej się ku górze, służyła za podstawę dzwonnicy, później nad nią wmurowanej. Niedaleko od grodu znajdowała się druga pogańska świątynia“ (...).

NA WIDOWNI

PROKURATOR ZAJMIE SIĘ
GOSPODARKĄ B. ZARZĄDU
Z. N. P.?

Usunęły Zarząd Zw. Naucz. Polskiego pozostawił w kasie niedobory sięgające 577 tys. złotych. Suma ta po zbadaniu całości ma teraźni ma przekroczyć 1 mil. złotych

Stwierdzono zarazem brak inwentarza, bardzo poważne „omyłki“ w rachunkach, wypłacanie kwot znacznie wyższych, aniżeli te na które opełwały asygnaty oraz niewyliczanie się z b. dużych nieraz sum, danych do wyliczenia. Stwierdzono, że komisja rewizyjna nie spełniała swoich zadań, nie zauważała np., że do Księgi Inwentarza, w ogóle inwentarza na dzień 30. VI. 1936 r. nie wpisano.

W krótkim czasie zostanie oddany cały szereg spraw do prokuratora.

PRZEDSTAWICIELE „WICI“ U MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

W dniu 2 bm. I wiceminister Spraw Wojskowych przyjął przedstawicieli Związku Młodzieży Wilejskiej „Wici“ w osobach: prezesa Z. M. W. R. P. Domańskiego oraz inż. Solarsza i prezesa krakowskiego „Znicza“ Witaszka.

Audjencja ta pozostawała w związku z uchwałami Zarządu Głównego „Wici“, który obradował w dnach 21 ub. m. i 1 b. m.

CZY „WICI“ POŁĄCZĄ SIĘ Z „SIEWEM“.

Na listopad i początek grudnia przygotowanych jest kilka zjazdów młodzieżowych ogólnopolskich. Tak więc przede wszystkim odbędą się zjazdy dwu najliczniejszych organizacji młodzieżowych „Siewu“ i „Wici“. Organizacje te różnią się dość tylko statutami i obsadą personalną. Zasady programowe i ideowe są prawie te same. W ostatnich czasach nastąpiło między nimi „zawieszenie broni“ w terenie, a nawet w niektórych sprawach działacze „Wici“ i „Siewu“ znajdują wspólną platformę. (Np. sprawa Wilejskiego Un. Orkanowego w Gacl). Dział już uchodził za rzecz pewną, że na mających się odbyć zjazdach obu tych organizacji odezwą się głosy t. zw. „dołów“ organizacyjnych w sprawie połączenia. Akcję inspirował „Siew“.

Do połączenia tych organizacji dąży poważnie trzećca grupa Wilejskiego Związku Młodzieży Wilejskiej, pozostająca pod bezpośrednim wpływem min. Poniatowskiego. Związek ten wysłał już kilka pism do „Siewu“ i „Wici“ z propozycją wspólnych rozmów.

Na Zjeździe Ogólnopolskim „Wici“ obecni mają być w charakterze gości przedstawiciele Wilejskiego Związku Młodzieży Wilejskiej. Ta gościnna wizyta woleńników na wilewskim zjeździe może się bardzo poważnie przyczynić do zacieśnienia węzłów współpracy między tymi organizacjami.

KONFERENCJA „SŁAWKOWCÓW“

Agencja „Kabel“ donosi o krążących pogłoskach, jakoby w ostatnich dniach odbył się miała konferencja „sławkowców“, w której poza plk. Sławkiem wziął udział marszałek Car.

SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY KLUBIE DEMOKRATYCZNYM.

Przy klubie demokratycznym powstała sekcja młodzieży, na czele której stanęli m. in. pp. Świdowski, Holówkówna, Hlę, Gry-

Demonstracje na wyższych uczelniach we Lwowie

W związku z zapowiedzianym posiedzeniem senatu akademickiego w sprawie dymisji rektora U. J. K. młodzież Wschepolska urządziła blokadę wejść do gmachów wyższych uczelni pod has-

łem: „Dzień bez Żydów“. Przed gmachem Akademii Handlu Zagranicznego doszło do starć. Policja aresztowała 2-óch demonstrantów.

PREZES KOWALSKI DZIAŁA.

W ciągu najbliższych miesięcy zorganizowane mają być w większych miastach (przeważnie wojewódzkich) wielkie Zjazdy Stronnictwa Narodowego. Na wszystkich tych zjazdach przemawiać ma nowoobраниy prezes Str. Nar., adw. Kowalski.

STR. NARODOWE A O. N. R.

Stronnictwo Narodowe, biorąc pod uwagę wzmożenie swych wpływów w terenie, do którego takie lub inne zmiany we władzach stronnictwa nie stanowią o stosunku mas do stronnictwa, zdecydowało wzmożić swoje prace gospodarcze, które dotychczas były jednostronnym korytem propagowania straganów, czyli unarodowiania handlu na wsi.

Dla zrealizowania swego planu komisja gospodarcza stronnictwa uzupełni swój skład osobowy przez powołanie fachowców, znających się na rolnictwie, przemyśle rolnym i t. d.

Komisja gospodarcza Stronnictwa Narodowego — zdaniem kół kierowniczych stronnictwa — będzie najłatwiejszą platformą porozumienia z oenierowcami, którzy ze swej strony powołali do życia komitet inicjatyw gospodarczych.

ZJAZDY STR. PRACY.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 7 listopada rb. odbędą się na Pomorzu następujące zjazdy powiatowe Stronnictwa Pracy: w Dziadowie, Lubawie, Osie pow. Świecie i w Tucholi.

DZIENNIK STR. PRACY?

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego nowopowstałego Stronnictwa Pracy podnoszona miała być sprawa powołania do życia w Warszawie dziennika, organu tej partii. Redakcję naczelną tego pisma miałby objąć p. Kwieciński i członek Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy.



Mimo niebezpiecznego położenia w dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju Anglii spokojnie przyglądają się wypadkom.

Kosztowna popularność

Ile zarabiają ministrowie w Anglii?

Piastowanie stanowiska ministra w Anglii nie jest bynajmniej tak świetnym interesem jakby się na pozór wydawało. Poza ogromem pracy jaką wykonują wysocy dygnitarze państwowi, mają oni jeszcze ogromne wydatki reprezentacyjne, pochłaniające znaczną część ich wysokich poborów, a często nawet je przewyższające.

Premier angielski Neville Chamberlain zalicza się do niezbyt bogatych ludzi, posiadających jednak skromne prywatne dochody. Większą część jego pensji wynoszącej 10.000 funt. szt. (około 300.000 zł) pochłaniają koszty reprezentacyjne, na osobiste wydatki pozostaje mu zaledwie nieznaczna suma. To też mr. Chamberlain w życiu prywatnym jest skromnym człowiekiem. Posiada tanią samochód, czas wolny od zajęć spędza na pracy w ogrodzie, na rybołówstwie i lekturze.

Jego poprzednik Stanley Baldwin posiadał roczny prywatny dochód wynoszący 3.000 funt. szt., prócz dochodów, jakie przynosiły zakłady żelazne i stalowe, których był właścicielem. Kanclerz skarbu sir John Simon zarabiał ciężkie pieniądze, będąc adwokatem. Obecnie za wód pierwotny dawno porzucił, lecz tryb życia prowadzi nadal na bardzo wysokiej stopie. Lord Halifax jest człowiekiem bogatym. Jego ojciec był obywatelom ziemskim i w spadku pozostawił mu olbrzymią fortunę.

Również bogatym jest lord Hailsham, lord kanclerz. Swój majątek zarobił w czasie dokonywania zawodu prawniczego. Obecnie jako członek rządu otrzymuje 10.000 funt. szt. rocznie. Sir Samuel Hoare, minister spraw wewnętrznych, nie jest wprawdzie milionerem, stać go jednak na prowadzenie wystawnego trybu życia mimo skromnej pensji 5000 funt. szt. (około 150.000 zł.) na stanowisku ministra. Mr. A. Eden, uchodzący za najbardziej eleganckiego ministra spraw zagranicznych, należy do ludzi mających skromne dochody prywatne.

Do najbogatszych ludzi w gabinecie angielskim należą ministrowie lotnictwa, lord

Swinton i minister robót publicznych, sir Philip Sasson. Pierwszy z nich jest właścicielem olbrzymich kopalń węgla i uchodzi za nadzwyczaj bystrego kupca, — drugi odziedziczył w roku 1924 spadek wartości kilku milionów funtów.

Duke of Windsor w Niemczech

Aczkolwiek b. król już dawno opuścił „gościnną ziemię niemiecką”, blęskając się jeszcze wspomnienia jego pobytu. Ks. Coburg, głowa domu Saxe-Koburg-Gotha i brat cioteczny zmarłego króla Jerzego V, był pierwszą osobą królewskiej krwi, która przyznała księżnej tytuł, jakiego jej odmówił królewski dom angielski. Czy to na przyjęciu w ultra narodowo-socjalistycznej Norymberdze, czy to podczas wszystkich okazji osobistego zetknięcia się z gośćmi, dawał jej tytuł — „Royal Highness”. Czy to poprawi stosunki z Anglią, jest rzeczą wątpliwą, natomiast niewątpliwą jest, że niespodziewana wizyta w Sztutgardzie niebawem wpłynie na to polepszenie.

Duke of Windsor nagle zaprzagnął zwiedzić pałac ks. Wirtemberskiego, który rego był gościem w 1913 roku. Trudno było odmówić, chociaż „brązowa” i

Jakże biednym przy tych bogaczach jest lord Delaware, wielki kanclerz tajnej pieczęci, posiadający zaledwie dobre prosperujący hotel w jednej z miejscowości kuracyjnych w Anglii, z którego dochody czerpie na swe utrzymanie.

„czarna” eskorta księcia zdawała sobie sprawę z tego, że w tym właśnie pałacu odbyła się „Wystawa Kolonialna Niemiec”, gdzie w sposób drastyczny bardzo przedstawiono krzywdy wyrządzone Niemcom przez „Dykta Wersalski” i demokrację zachodnią. Anglia na tej wystawie przedstawiona była jako sęp, który żywi się padliną i nie waha się rzucić na ranne zwierzę, które nie może się obronić. Tak sobie można tylko komentować te obrazy, tablice, wykresy i hasła przedstawiające fałsz i nieprawdę polityki angielskiej, zwalczającej niemieckie żądania zwrotu kolonii. Duke of Windsor podczas oglądania wystawy nie zadawał żadnych pytań. Wszystko to było aż nadto jasne. Zbici w kupkę członkowie eskorty, gdzieś w rogu pierwszej sali, nie wiedząc, co począć z tym fanatem i na kogo zważyć odpowiedzialność za ten incydent tak nieprzyjemny dla wszystkich. M. J.

Zamordował troje dzieci odciął sobie rękę i poderżnął gardło

Mrozy zostały poruszone wieścią o potwornej zbrodni, której dokonał Józef Sektas.

Przed południem w skromnym warszawskim mieszkaniu rozegrała się krwawa tragedia. Około godz. 13, gdy domownicy opuścili na chwilę mieszkanie, Sektas przywołał do siebie troje swoich nieletnich dzieci. Pozamykał szczelnie drzwi

okna. Gdy po kilkunastu minutach do domu powróciła żona Sektasa, zastała drzwi zamknięte. Zanepokojona zaczęła się do bijać. Po chwili przy pomocy sąsiadów drzwi wyważono.

Na podłodze w kałużach krwi leżały bez życia: 8-letni Ryszard, 6-letni Zygmunt i 4-letnia Zofia. Pod oknem, dając

ślabe oznaki życia, leżał Józef Sektas. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Mińsku Mazowieckim.

Dochodzenie ustaliło, że Sektas dostał ataku szału, podczas którego pomordował swoich dzieci, po czym sam sobie uciął lewą rękę, a następnie poderżnął brzytwią gardło.

Już dwa tygodnie spi młoda dziewczyna w Świętąkowicach

Przed dwoma tygodniami córka rolnika Siudy w Świętąkowicach, w powiecie świeckim, uległa podczas tańca na weselu niezwykłemu wypadkowi śpiączki. — Chorą przewieziono do szpitala, gdzie mimo wysiłków lekarzy nie udało się do dziś dnia jej obudzić.

Sen ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w świetle lekarskim. Zauważono, że śpiączka chudnie i traci kolory na twarzy.

Druga urzędowa...

Gdyby urządzono światowy konkurs na najdłuższe urzędowe załatwienie sprawy, z pewnością rekord należałby do Czechów.

Dnia 4 grudnia 1928 roku spłonął w Kreibitz dom drewniany, należący do pewnej niezbyt zamożnej rodziny. Jeszcze w grudniu tego samego roku rozpoczęli pogorzelcy starania o zwolnienie nowozaprojektowanego budynku od wszelkich podatków.

Dom został wybudowany i zamieszkał przez właścicieli.

W tych dniach, to znaczy po prawie 9 latach, otrzymali zainteresowani pismo urzędowe. Nareszcie, pomyśleli, nadeszło upragnione zwolnienie od świadczeń. — Niestety... Urzędowy dokument zawierał żądanie dostarczenia do złożonego w r. 1928 podania opisu położenia topograficznego projektowanego domu oraz planu, według którego miał być zbudowany obiekt.

Czyż nie jest to rekord długości urzędowej drogi?

Wizyta płk. Lindbergha w Niemczech

Płk. Lindbergh w tym roku również odwiedził Niemcy, gdzie był gościem ministerstwa lotnictwa. Przy tej sposobności zwiędził on szereg fabryk lotniczych w okolicach Hanoweru, Bremy i Berlina. — Żadnemu cudzoziemcowi nie pokazano dotąd tak wiele w tej dziedzinie, jak płk. Lindberghowi. Wpłynęły na to dwa względy: primo, że awiacja niemiecka wzoruje się na amerykańskiej, a secundo, że doszła ona już teraz do takiej perfekcji, iż stanowi dumę Niemiec. Sprawa budowy motorów, która dotąd nieco nie domagała, została już pomyślnie rozwiązana. Niemcy posiadają dziś, lub twierdzą, że posiadają, najszybsze samoloty (Heinkel) i najpowszeńsze (Fieseler-Storch), które lądują i startują na przestrzeni 30 metrów. A jest tego wszystkiego razem około 4.000 sztuk.

Skazanie 44 komunistów

W procesie komunistycznym w Dubnie, o którym donosiliśmy wczoraj, zapadł wyrok.

Główny oskarżony Jakub Sołomian został skazany na karę śmierci, zamienioną na mocy amnestii na dożywotnie więzienie. Dalszych dwoje oskarżonych, An-

na Nepomniaczka i Nicefor Poliszczuk, zostali skazani na bezterminowe więzienie, przy czym wszyscy troje zostali pozbawieni praw obywatelskich na zawsze. Dalszych 36 oskarżonych skazano na karę więzienia od 11 do 2 lat, pięciu zaś uniewinniono.

Kot oszalał po wypiciu wódki i straszliwie pokaleczył dwoje dzieci

W willi inż. Jerzego B. w Warszawie rozegrał się niesamowity i groźny w swych skutkach wypadek.

W ub. wtorek po południu, kiedy w mieszkaniu pozostali dwaj synowie inżyniera, 7-letni Wojciech i 9-letni Maciej, oraz służba, chłopcy poczęli się bawić z kotem sjamskim. Jeden z nich poczęsto wał kota wódką.

Pod wpływem alkoholu kot wpadł w szal. Uderzył pazurami 7-letniego Wojciecha w oko, tak, że ten ze straszonym krzykiem zwałił się na ziemię. Następnie kot skoczył 9-letniemu Maciejowi na szy-

ję, zagłębiając swe ostre pazury w cięcie czołopca.

Przerażeni krzyki chłopców ścignęli służbę. Oszalały kot rzucił się na pokójkę Julię Zubielewiczównę, szarpając jej nogi. Kucharz Stanisław Szostak, zorientowawszy się, iż zwierzę oszalało, chwycił z gabinetu nafałdowaną dubeltówkę i dwoma strzałami zabił kota.

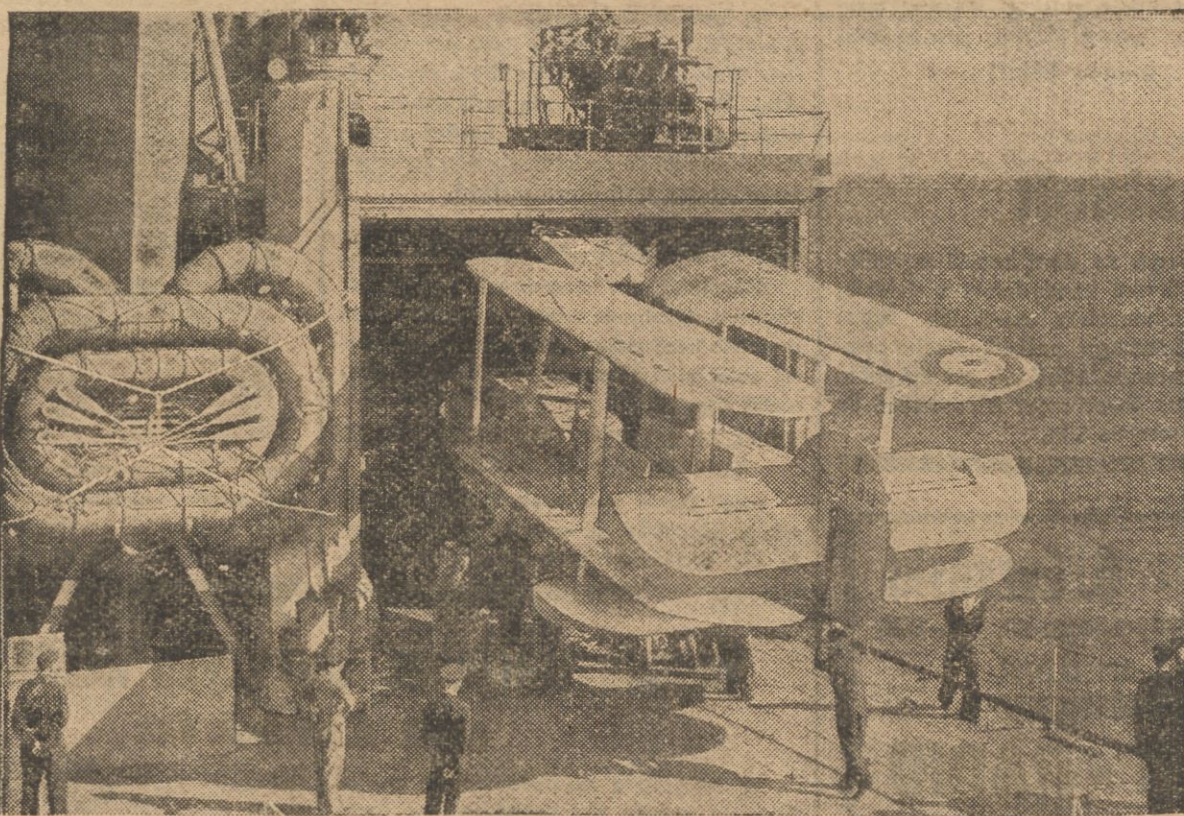
Ranionego Wojciecha B. przewieziono do kliniki oftalmicznej, Macieja zaś w stan b. groźny — do lecznicy prywatnej, gdzie lekarz stwierdził, iż pazury kota wpłynęły tak głęboko dziecku w szyję, iż naruszyły ichtawicę.

Helium dla sterowców

Kongres amerykański zgodził się po katastrofie „Hindenburga” przydzielić Niemcom pewną ilość naturalnego gazu helium pod warunkiem, że będzie on używany je-

dynie dla obsługi linii Niemcy — Stany Zjednoczone, z wyłączeniem linii Niemcy — Ameryka Południowa. Zaszła więc potrzeba dostosowania do tego gazu całej konstrukcji sterowców. Obecnie Niemcy nie posiadają dużych sterowców, gdyż „Hindenburg” spłonął, a „Hr. Zeppelin” po 10-letniej służbie, „przeszedł na emeryturę” i obecnie po raz pierwszy w swym życiu „zarabia na siebie”, gdyż jako swego rodzaju muzealny zabitek odwiedzany jest za specjalną opłatą. Problem polega na tym, że sterowiec typu „Zeppelin” podczas każdej podróży traci gaz, co przy cenie helium dziesięciokrotnie wyższej od gazu świetlnego dawałoby jeszcze większy deficyt niż dotąd. Rozwiązanie znalazłono w tym, że przed wyruszeniem gazu zostaje podgrzany, przez co sterowiec wzbią się przy minimalnej stracie gazu, a następnie podczas podróży kondensuje się gazy spalinyowe z motorów i osiągnięta w ten sposób wodę używa się jako kontrwagę zmniejszonego ciężaru sterowca przez zużycie płynnego paliwa do motorów.

Nowy krążownik angielski



Krążownik angielski „Sheffield”, najnowszy w całej flocie brytyjskiej, o wyporności 9000 ton, zaopatrzony w 12 dział 6-calowych i 8 dział 4-calowych, a ponadto w 2 samoloty dla lotów wywiadowczych.

Młody z czasów Jagiellońskich nazywał się „Znicz”, z czego u nas, według Brücknera „w dziewiętnastym wieku mylnie jakiś znicz ogień utworzono” (Polska, jej dzieje i kultura, t. 1, str. 48).

Wbrew twierdzeniu p. Jarosza, że w Wilnie gdzieś obok „Znicza” stał „pośąg” Perkuna, prof. Brückner (loc. cit.) stwierdza: „nigdy nie słyszemy najmniejszej wzmianki o posągach — kształtach ludzkich tych bogów”.

Według powstałej przypuszczałnie ślopiero w XVI w. znanej legendy o Gedyminie na górze, wydaje się dziwnym opowiadanie p. Jarosza (skąd on to wziął?), że „Gedymin miał ów sen na dole, w miejscu, gdzie dziś stoi katedra wileńska”.

„Znicz” p. Jarosza umiejscowił w „lochu pod wielkim ołtarzem” dzisiejszej katedry. Ten „loch” to nieznacznie zagłębione miejsce w rodzaju kapliczki przy składziku sklepionego, które według znawcy katedry i historii sztuki ś. p. Świeżkowskiego posiada cegły i sklepienia z XVII wieku, ale nie z czasów poganiańskiej Litwy.

Pan Jarosza znalazł za Narbuttem nie daleko od grodu „drugą poganiańską świątynię”. Jest to wiadomość bardzo mętna i mało prawdopodobna.

W końcu cytaty p. Jarosza w podręczniku znajdujemy jakieś bajania o mę-

czeństwie Franciszkanów w Wilnie, fakt poważnie zakwestionowany przez nowszą krytykę naukową, o czym oczywiście nie doszło jeszcze do wiadomości p. Jarosza, który zdaje się może uchodzić za odkrywcę nieznanego historykom faktu, a mianowicie, że „osadził w Wilnie na nowo Franciszkanów następca Gedymina”.

Nie zagłębiając się w dalsze strony opowiadań p. Jarosza z dziejów ojczyzny tych najmniej mu znanej i niestudowanej zlekceważonej historii Wilna i Litwy nie mogę pominąć grubego błędu popełnionego przez p. Jarosza w rozdziałku zatytułowanym: „Zrównanie wyżn”. Tak na stronie 88 czytamy... „doradcy Jagiellni (?) panowie polscy (?) nakłonili króla do przyznania bojarom ruskim tych samych praw, jakie unia ho ródelska dała katolikom”.

Trudno uwierzyć, żeby autor aprobowanego przez ministerstwo podręcznika historii przypisywał wydanie aktu Jagiellni, który wydał ostatni z Jagiellonów

król Zygmunt August i przez to omylił o jakieś blisko sto pięćdziesiąt lat, gdyż zrównanie praw szlachty akatolickiej z katolicką na Litwie nastąpiło na podstawie przywileju królewskiego z r. 1563 zatwierdzonego przez sejm grodzieński. Również grubym błędem jest przypisywanie inicjatywy wydania tego aktu panom polskim, kiedy o to się wyśtarli w swoim własnym interesie nie panowie polscy, ale litewscy, przeważnie akatolicy z Mikołajem Radziwiłłem na czele.

Gdyby podobny podręcznik, lekceważący prawdę historyczną i ściślej historycznej innej dzielnicy niż Litwa i inne miasta niż Wilno został polecany i wprowadzony do szkół, to niewątpliwie byłyby bardzo ostre protesty. Ale Wilno jest potulne... i „przywykszy”, że o nim tylko od święta mówi się z leżką w oku, ale we wszystkich innych wypadkach więcej się dba o inne centra i dzielnice.

Wacław Zadźwiński.

TELEFUNKEN
Radio harmonia tonów-symbol jakości

Z powodu Zjazdu Turystycznego

Zadania P. T. K.

Na konferencji turystycznej w Wilnie w dniach 5 i 6 bm. będą omawiane liczne sprawy interesujące nie tylko organizatorów ruchu turystycznego, ale i krajoznawców. Zostaje jednak pominięta, może do najbliższej konferencji w Warszawie centrali organizacji turystycznych i P. T. K. sprawa bardzo aktualna, i jak sądzić dostatecznie dojrzała rozgraniczenia sfery działalności licznych organizacji zajmujących się turystyką od prac, które leżą i leżeć muszą w kompetencji krajoznawców*).

Jest rzeczą charakterystyczną, że P. T. K. (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze) po przejściu okresu łączenia we wspólną organizację turystyki i krajoznawstwa powróciła znowu od P. T. K. (Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego) do swojej tradycyjnej nazwy P. T. K.

Zachowały się jednak w ustawie towa- rzystwa, w określeniu jego celów i sposobów działania w §§ 4 i 5 niektóre punkty (np. utrzymywanie turystycznych biur informacyjnych), które określają działalność należną raczej do organizacji turystycznych niż do stowarzyszenia krajoznawczego.

Cytujemy tu dla orientacji i omówienia w przyszłości treść wyżej wspomnianych §§ (3 i 4), które tu podajemy in extenso.

§ 4. Stowarzyszenie ma na celu:

1) budzić zamiłowanie do zwiedzania, poznawania i badania Polski, oraz jej kultury;

2) ułatwiać zwiedzanie Polski swoim i obcym, popierać rozwój turystyki polskiej we wszystkich jej formach, w kraju i za granicą;

3) gromadzić, opracowywać i wydawać materiały naukowe, dotyczące krajoznawstwa ziem polskich i krajów sąsiednich, historię i geograficznie z nimi związane;

4) współdziałać w ochronie zabytków przyrody i kultury ziem polskich, oraz w propagandzie i ochronie rodzimego obywatela (swojszczyzny).

§ 5. Dla osiągnięcia powyższych celów stowarzyszenie może rozwijać działalność z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa, przez:

a) wydawanie i popieranie publikacji naukowych, literackich i artystycznych, odnoszących się do krajoznawstwa i turystyki ziem polskich;

b) wydawanie Słownika Geograficznego Państwa Polskiego;

c) wydawanie czasopisma, poświęconego celom stowarzyszenia oraz periodycznych biuletynów informacyjnych;

d) wydawanie przewodników po Polsce i jej częściach w języku polskim i w językach obcych;

e) popularyzację wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego;

f) tworzenie i utrzymywanie muzeów krajoznawczych;

g) gromadzenie bibliotek, zbiorów fotografii, przezrocz, filmów i t. p., związanych z celami stowarzyszenia;

h) odczyty i kursy, pokazy przezrocz i filmów, związanych z celami stowarzyszenia;

i) prowadzenie i rozwijanie krajoznawczej akcji wychowawczej wśród młodzieży, w kierunku poznania Polski, oraz pogłębiania przywiązania do ziemi rodzinnej i dorobku kultury polskiej;

j) zdjęcia kinematograficzne i fotograficzne ziem polskich;

k) organizowanie zjazdów i kongresów oraz urządzanie wystaw, związanych z

*) Patrz dalej Statut PTK, np. punkty 3 i 4, par. 4.

celami stowarzyszenia;

l) starania o udogodnienia komunikacyjne, administracyjne i finansowe w interesie ruchu turystycznego w Polsce;

m) wyjednywanie załzek i udogodnień dla członków;

n) budowę i utrzymywanie schronisk i domów wycieczkowych;

o) znakowanie ścieżek turystycznych, ustawianie na drogach wskaźników orientacyjnych i drogowych;

p) wywieszanie map turystycznych na dworcach kolejowych i w innych miejscach, częściej odwiedzanych;

q) organizację wycieczek zbiorowych; r) pomoc wycieczkom krajowym i zagranicznym;

s) współdziałanie z biurami podróży; t) utrzymywanie turystycznych biur informacyjnych, lub też wyznaczenie delegatów wszędzie, gdzie to okaże się potrzebne;

u) kształcenie przewodników; w) uprawianie i rozwój specjalnych rodzajów turystyki (samochodowej, wodnej, narciarskiej, kolarzkiej i t. p.) za pośrednictwem sekcji;

x) współudział w sekcji, zmierzającej do podniesienia polskiego przemysłu turystycznego, w szczególności hotelarstwa, przedsiębiorstw komunikacyjnych, przez popieranie rozwoju polskich uzdrowisk, zdrojowisk i letnisk;

y) utrzymywanie stosunków z polskimi i obcymi towarzystwami o pokrewnych celach;

z) wszelkie inne środki, zgodne z prawem i z niniejszym statutem, które prowadzą do osiągnięcia celów stowarzyszenia.

Jest dla przyszłości ruchu turystycznego i krajoznawczego w Polsce nie mniej ważnym zadaniem aby od szlucznego podziału okręgów Z. P. T. i P. T. K. zamkniętych w granicach tymczasowych województw przejść na okręgi krajowe, obejmujące historyczne i fizjograficzne całości, przy tym okręg wileński winien obejmować z pewnymi zmianami, które może się

okazać potrzebne dzisiejsze bodaj wszystkie województwa wschodnie, o ile województwo wileńskie nie zostanie częściowo podzielone lub uszczuplone na rzecz sąsiednich okręgów.

P. T. K. w dążeniu do rozwoju swojej działalności na swój przyrodzony okręg winno w pierwszym rzędzie wykonać wszelkie zjazdy w Wilnie i kontakty z prowincją, tak właśnie, jak i przy pomocy Z. P. T., aby cały kraj pokrył siecią kół krajoznawczych, kontaktujących z Wilnem, zaś pierwszym krokiem do utworzenia w jakiejś miejscowości Koła P. T. K. okręgu wileńskiego jest wyzwanie odpowiedniego delegata*).

Wacław - Gizbert Studnicki.

*) Dajemy tu według brzmienia § 50 statutu P. T. K. o delegatach miejscowych P. T. K.

Oddziały mogą w każdej miejscowości na swym obszarze administracyjnym, w której nie ma kół P. T. K., mianować delegatów miejscowych P. T. K., zarówno z pośród członków, jak i nieczłonków stowarzyszenia. Delegaci, będący członkami P. T. K., są upełnomocnieni do propagowania celów stowarzyszenia, pozyskiwania nowych członków, pośredniczenia w wystawianiu legitymacji członkowskich, udzielania oświadczeń opinii w sprawie przyjmowania członków, zamieszkałych na terytorium przydzielonym delegatowi i udzielania opinii w sprawach stowarzyszenia, dotyczących jego terytorium. Prócz tego delegaci miejscowi powinni służyć pomocą wycieczkom i turystom, zwiedzającym daną miejscowość i okolice.

Delegaci, niebędący członkami P. T. K., ograniczają się tylko do pomocy, wymienionej w ostatnim zdaniu.

Delegaci otrzymują pisemne upoważnienie do wykonywania swych czynności. Delegaci, będący członkami stowarzyszenia, mogą brać udział w posiedzeniach Zarządu Oddziału z głosem doradczym.

Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej

Wśród wielu organizacji, prosperujących na terenie szkół średnich i powszechnych, na specjalne wyróżnienie obok harcerstwa zasługują Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej, powstałe do życia w r. 1919 przez Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Twórcą i organizatorem Kół Młodzieży był prof. Leopold Węgrzynowicz. Rzucony apel do tworzenia zastępów młodych krajoznawców znalazł odrazu szybki odpowiedź wśród młodzieży. W całej Rzeczypospolitej od Tatry po Bałtyk, od Warty po Dźwinę powstawały liczne Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej, skupiające do 15 tysięcy krajoznawców.

W Wilnie ruch krajoznawczy wśród młodzieży szkolnej datuje się od roku 1922. Pierwsze koło krajoznawcze powstało przy Państw. Gimn. im. Ad. Mickiewicza. Krzewicielami idei krajoznawczej na łonie szkół wileńskich jest p. Zofia Domaniewska oraz p. dyr. B. Zapaśnik. Wślad za pierwszym kołem krajoznawczym powstaje szereg innych. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego okólnikiem z dnia 23 października 1935 r. zachęca do organizacji Kół Krajoznawczych Młodz. Szkoln. na terenie szkół powszechnych, zawodowych i średnich.

Dziś na terenie Wilna istnieje 20 kół krajoznawczych, skupiających nie tylko młodzież polską, ale i białoruską i żydowską.

„Krajoznawstwo jest ruchem raczej społeczno-narodowym, niż naukowym” — mówi nestor krajoznawstwa prof. A. Janowski. Prof. Smoleński dodaje: „Krajoznawstwo ma zbliżyć podmiot i wiążąc z ziemią ojczyzną, pogłębiać jego stosunek do niej rozumowy i uczuciowy”.

Zasadniczym hasłem Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej jest:

„Poznaj swój kraj, Ojczyznę służ!”

To „poznanie” obejmuje nie tylko poznanie jego warunków przyrodzonych: krajoznawstwo, flory, fauny, ale zblizenie do ludu: „poznać jego pieśń i mowę, jego dolę i trud”.

Uchwycić ginące przejawy kultury materialnej i duchowej, otoczyć je opieką, wzbudzić poszanowanie i ukochanie — to są zadania pracy krajoznawczej.

Dalszym zadaniem jest poznanie zabytków przeszłości i architektury; nie tylko odczuć ich piękno, ale szerzyć wśród otoczenia zrozumienie dla niego.

Krajoznawstwo rozwija poszanowanie przeszłości narodu, każe czcić nie tylko bohaterów, ale i szarych pracowników, którzy ofiarnie służyli Ojczyźnie. To też nie dziwnym się, gdy w Dzień Zaduszny widzimy gromadki młodzieży krajoznawczej, zdołające groby Tych, którzy dawno zapomnieni leżą w cieniu cmentarnej, a na ich nagrobkach widnieją nieczytelne napisy.

Krajoznawstwo nie tylko budzi w młodzieży ukochanie tego, co dawniej było piękne i wzniosłe, ale każe zbliżyć się do rzeczywistości dnia dzisiejszego. To też coraz częściej w planach pracy rocznej widzimy rozpoznawanie się z przejawami życia gospodarczego, z jego potrzebami i dalszymi możliwościami rozwoju. Chodzi o czynne nastawienie młodzieży do wymogów życia.

Środkami, prowadzącymi do realizacji zadań, są w pierwszym rzędzie wycieczki, bezpośrednie zetknięcie się z ziemią i jej ludem. Ileż emocjonujących przeżyć daje wycieczkowanie! Jak ono kształci umysł i serce! Jak hartuje ducha, wyrabiając w młodzieży pierwiastki społeczne i państwowo-obywatelskie.

„Krajoznawca ułatwia poznanie kraju rodzinnej ojczyzny” — tak mówi prawo krajoznawcze. W okresie wiosennym i jesienim widzimy często na ulicach Wilna gromadki przyjezdnej młodzieży, oprowadzanej przez uczennicę lub ucznia z zieloną opaską na ramieniu. To przewodnik lub przewodniczka, członek jednego z kół krajoznawczych, oprowadza wycieczkę po mieście: mówi o jego zabytkach, pięknie kościołów

Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi Państwa

W dniach od 5 do 12 listopada, jak co roku, odbędzie się Tydzień Polskiego Białego Krzyża, jedynego stowarzyszenia oświatowego, które jest łącznikiem społeczeństwa z wojskiem i działa na tym terenie.

Władze wojskowe uczą żołnierza trudnej sztuki wojennej, wychowują go, wyrabiają sprawność fizyczną, karmią go i odziewają. Polski Biały Krzyż zaś pomaga tym władzom wzbogacać duszę żołnierza, kształcić umysł i wychowywać pełnowartościowego obywatela, prowadząc szkoły początkowe, świetlice, biblioteki, kursy wszelkiego rodzaju i teatry żołnierskie. Jednak w chwili, gdy państwo nie może podać wszystkim potrzebom do kształcenia, musi mu przyjść z pomocą

całe społeczeństwo, które nie szczędząc ofiar, pozwoli Polskemu Białemu Krzyżowi rozwinąć jak najintensywniejszą działalność.

Niechże więc z myślą o swych żołnierzach wykaże ofiarność społeczeństwo, które tym sposobem da dowód, że należy szanować i oceniać ciężki ich trud, że jest z wojskiem związane silnie. Niech stają za żołnierzem serca całego narodu. Pomóżmy wojsko dobroć nie tylko technicznie, ale przede wszystkim moralnie, ołoczmy je prawdziwą miłością, aby pojęcie Naród i Wojsko stało się nierozdzielne.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ
Okręg Wileński
Wileńska 42 m 40

Aktualności kulturalne

Wspomnienia o Sz. R. Czarnockim (Środa literacka)

Niedawno zmarły członek Związku Lit. Polskich, Szymon Renard Czarnocki był na prawdę człowiekiem niezwykłym. Rozległe zainteresowania i zdolności, oraz gorący temperament połączone z wysoką kulturą obywatelską zapisały tę postać w pamięci licznych Wileńian, obracających się w odległych nieraz od siebie środowiskach. Z wielu możliwych usłyszeliśmy na „Srodzie” wspomnienia Wandy Dobaczewskiej, która mówiła, o zmarłym jako o koleźce — pisarzu; Hermanna Łyckiego, który podkreślił zasługi Sz. R. Czarnockiego na terenie Jednoty Ewangelickiej; Kobylińskiej-Masiejewskiej, która przypominała pracę jego pedagogiczno-popularyzacyjną na terenie gimnazjum im. Lewela; wreszcie Tłumakowskiego, który umó

wił prace architektoniczne zmarłego. Utwory ś. p. Renarda Czarnockiego recytował Władysław Staszewski.

Osobno zanotować należy ładne wspomnienie o rycerskości Renarda Czarnockiego w czasie walk na terenie teatralnym (1922 r.), napisane w „Słowie” przez p. Wł. Laudyna.

„PIERWSZY LEGION” NA POHULANCE.

Próby „Pierwszego Legionu” w teatrze na Pohulance dobiegają końca. Przedstawieni: zapowiada się jako sensacja w dobrym smaku. Zagadnienia wiary i sceptycyzmu, entuzjazmu i doktrynerstwa organizacyjnego, wreszcie sprawa psychologii i socjologii ludu — rozwijają się na tle życia zakonnego Jezuitów, które autor musiał poznać nie tylko od strony oficjalnej. Sztuką zainteresowały się sfery duchowne, udzielając pomocy technicznej i szeregu wskazówek, pozwalających zachować wiernie wszystkie uszy i właściwości życia zakonnego.

NIEMCY PROTESTUJĄ PRZECIWKO „POLONEZOWI”.

Niemiecki dziennik „Freie Presse”, wychodzący w Łodzi, organ mniejszości niemieckiej w Polsce, zamieścił w numerze świątecznym „niedziela — niedzielak” 31 października — 1 listopada 1937 — protest p. Konrada Ludwiga przeciwko książce Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego p. t. „Polonez — Deutsches Heim”, której początek drukował się w niewychylonym już dzienniku „Głos Powszechny”, a całość ukazała się nakładem „Naszej Księgarni” w Warszawie. Pan Ludwig, imieniem większości niemieckiej, zakłada protest przeciwko niektórym częściom tej powieści, która godzi w honor Niemców, jako lojalnych obywateli polskich. Jednocześnie autor potępia krytykę polskich, jak Adama Grzymałę - Siedleckiego, prof. Zygmunta Lempickiego i in., którzy odważyli się nazwać książkę „Deutsches Heim” dziełem pierwszej rangi i o dużym znaczeniu politycznym. Książka ta — zdaniem autora — zawiera jedynie niczym nieuzasadnione insynuacje pod adresem niemieckich współobywateli Rzeczypospolitej, które jednakże nie są w stanie dotknąć niemieckiej mniejszości, gdyż są z gruntu kłamliwe. Książka pp. Boguszewskiej i Kornackiego — kończy pan Ludwig — nie przynosi zaszczytu literaturze polskiej. Notując fakt powyższy z obowiązku dziennikarskiego, obszernie omówienie pięknej powieści przystojujemy na odcinek „Kuriera”.

AKADEMIA FRANCUSKA PRZYJMUJE BELGIJSKĄ.

23 listopada odbędzie się w Paryżu uroczyste przyjęcie Belgijkiej Akademii Języka i Literatury przez Akademię Francuską. Belgowie obecni będą na posiedzeniu Akademii, poświęconym słownikowi, a następnie podejmowani będą wspaniałym bankietem Nazajutrz Akademia Belgijka zrewanżuje się przyjęciem w pawilonie swego kraju na Wystawie. 25 listopada Belgowie będą asystowali posiedzeniu publicznemu poświęconemu przyjęciu X. Grente. Ponieważ słynna powieściopisarka Colette jest członkinią Akademii Belgijkiej — kobieta zasiądzie po raz pierwszy w gmachu Instytutu w charakterze osoby oficjalnej.

„DZIEŃ MOLIERA” W PARYŻU.

27 października odbył się uroczysty „Dzień Moliera”, urządzony przez Zarząd Miasta Paryża. We wszystkich szkołach miejskich zorganizowano poranki z udziałem aktorów Komedii Francuskiej. Po południu w pawilonie m. Paryża na Wystawie odbył się bankiet, na który zaproszono wszystkich aktorów Komedii, sfery literackie i t. d. Wiceprezesa rady miejskiej i zarząd miejski udali się w komplecie do Komedii Francuskiej na przedstawienie „Grzegorz Dandin”. Jak widać publiczność wileńska jest w porównaniu z paryską znacznie bardziej otrzaskana na punkcie Moliera: — U nas podobna impreza nie miałaby takiej siły atrakcyjnej.

Dziś proces Staszysa

Dziś na wokandzie Sądu Okręgowego w Wilnie figuruje sprawa Konstantego Staszysa, prezesa Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie, oskarżonego o przestępstwa dewizowe z art. 8 ust. 2, art. 5, art. 6 ust. 1 i art. 16 ust. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z kwietnia 1936 r.

Staszysowi zarzuca się, że w czasie od kwietnia do listopada 1936 roku otrzymał ponad 500 tysięcy złotych ze skarb państwa Republiki Litewskiej, Związku Wyzwolenia Wilna i siedzibą w Kownie oraz od organizacji litewskich z siedzibą w Litwie i Ameryce — i bez zezwolenia Komisji Dewizowej dokonał wypłat z tej sumy na rzecz Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności w Wilnie — ponad 90 tys. zł., Litewskiego Towarzystwa św. Kazimierza — 16 tys. zł., Lit. Tow. „Rytas” — 100 tys. zł., Lit. Tow. Roln. — ponad 30 tys. złotych i Lit. Tow. „Rytas” w Świecianach pewną sumę.

Poza tym Staszys miał z polecenia urzędniczek konsulatowi litewskiemu na Łódź, tajemniczej „Elzy”, wypłacać w Polsce pewne sumy osobom prywatnym, wskazywanym przez nią, również z pominięciem Komisji Dewizowej, której kompetencji podlegały tego rodzaju transakcje. I wreszcie ostatnie dwa zarzuty, że handlował złotymi i rublami ros. oraz że 19. X. 1936 bez zezwolenia Komisji Dewizowej pożyczyl Michałowi Birzyszcze, jako cudzoziemcowi zam. na Litwie 100 litów.

Oskarżenie dowodzi następnie, że te wszystkie świadczenia, jeżeli chodzi o or-

ganizacje litewskie, były odpłatne. Konstanty Staszys miał doglądać, aby subsydiowane przez rząd litewski i związek Wyzwolenia Wilna organizacje litewskie na Wileńszczyźnie prowadziły robotę wywrotową, zmierzającą do oderwania Wileńszczyzny od Polski i przyłączenia jej do Litwy.

Dowodem tej działalności mają być m. in. wyroki sądowe, skazujące w sumie około 300 Litwinów na zasługuje Litewskiego Komitetu Narodowego, kierowanego przez Staszysa, na różne kary za działalność tego rodzaju, jak kolportaż nielegalnych ulotek z hasłami Związku Wyzwolenia Wilna, zachęcanie polskiego szkolnictwa, szerzenie wiadomości fałszywych o rychłym przyłączeniu Wileńszczyzny do Litwy itp. w myśl instrukcji Związku Wyzw. Wilna.

W śledztwie Staszys początkowo przyznał się, że pieniądze na subsydiowanie organizacji litewskich na Wileńszczyźnie otrzymywał od rządu litewskiego, lecz badany przez sędziego śledczego, zeznał poprzednie cofnąć, mówiąc, że złożył je nieciśle wskutek zdenerwowania. — Staszys przyznaje się tylko do tego, że otrzymywał pieniądze od organizacji litewskich w Ameryce.

W obronie Staszysa wystąpił adwokat Kowalski i Engel oraz Niedzielski z Warszawy. Oskarżać będzie prokurator Popow. Komplet sędziowski składa się z sędziów Hryniewicz, Sienkiewicz i Dracza. Na rozprawę powołano 17 świadków. Możliwe, że proces potrwa dwa dni. (w.)

Program I Zjazdu Turystycznego

5 listopada I posiedzenie o godz. 9.

- 1) Otwarcie Zjazdu.
- 2) Zagajenie.
- 3) Znaczenie turystyczne ziem północno-wschodnich oraz propaganda turystyczna.
- 4) Zagadnienia komunikacyjne.

II posiedzenie o godz. 16-ej.

- 1) Turystyka wodna.
- 2) Turystyka zimowa.
- 3) Łowiectwo na ziemiach półn.-wschodn.

6 listopada III posiedzenie o godz. 9.

- 1) Ochrona przyrody i zabytków.
- 2) Turystyka młodzieży.
- 3) Chroniska turystyczne.

IV posiedzenie o godz. 15-ej.

- 1) Hotelarstwo.
- 2) Sprawy letniskowe: — postulaty Druskienik.
- 3) Wolne wnioski.
- 4) Zamknięcie Zjazdu.

KRONIKA

LISTOPAD

5

Piątek

Dziś Zachariasza i Elżbiety
Jutro Leonarda i Feliksa

Wschód słońca — g. 6 m. 31
Zachód słońca — g. 3 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 4.XI. 1937 r.

Ciśnienie 771

Temp. średnia + 7

Temp. najw. + 9

Temp. najn. + 4

Opad —

Wiatr: północno-wschodni

Tend. bar.: wzrost

Uwagi: pochmurno

NOWOGRODZKA

— **Nowy autobus.** Na linii Nowogród — Lida uruchomiony został nowy autobus firmy Chevrolet na 28 osób. Komunikacja na tej drodze jest jedną z najlepszych na terenie wojew. nowogrodzkiego, lepszą nawet niż na szosie Nowogród — Nowojelnia.

— **Dochód z I poranku muzycznego** przyniósł 222 zł. brutto.

Honorarium rektora W. Kochańskiego z Warszawy, opłacenie sali Teatru Miejskiego, afisze, druki: 90 zł. Dochód net 1132 zł.

Na Budowę Szkół Powsz. przeznaczono 96 zł., na stypendium dla biednego ucznia Inst. Muz. 36 zł.

— **BIUROKRACJA.** Przed kilku miesiącami filia pewnej redakcji otrzymała z Nowogrodzkiej Izby Rzemieślniczej z prośbą o zamieszczenie komunikatu o konieczności popierania legalnego rzemiosła. Jakkolwiek redakcja miała pewne zastrzeżenia co do tej sprawy wobec katastroficznej sytuacji wiejskiego chłupnictwa, to jednak apel Izby zamieściła in extenso, w dodatku bezpłatnie. Po upływie przeszło dwóch miesięcy Izba przypomniła sobie o tym komunikacie i nadesłała pismo z prośbą o przystąpienie jednego egzemplarza gazety ze wspomnianym artykułem, „za co z góry uprzejmie dziękuję”...

Masz sobie. Można być wspaniałym i tępym i tolerancyjnym, ale do pewnego stopnia. Jest rzeczą znaną, że gazeta dar mo się nie drukuje i każdy człowiek pracy czas swój szanuje. W dodatku filia redakcji nie miała już starych egzemplarzy, a na wypisywanie z centralki jednego egzemplarza za 10 gr. szkoda było znaczków i fatygi. Bo co tu mówić. Jeżeli ktoś naprawdę zainteresowany jest gazetą i swoim artykułem, to kupuje sam, albo posyła kogoś we właściwym czasie do kiosku i sprawa załatwiona.

Tymczasem dnia 3 bm. Izba Rzemieślnicza znowu nadesłała pismo, L. dz. BBH/11/7/1 37 r. podpisane — „Za Dyrektora (—) Cz. Wawer, Kier. Biura Org. Handl.”. W piśmie tym „Izba prosi o możliwe odroczne załatwienie pisma tuż z dnia 11 września rb. L. dz. 11/7/1/37 w sprawie nadesłania jednego egzemplarza pisma w sprawie...” itd.

Wkrótce przyjdą zapewne następne urgencje i ponaglenia, pisane przez maszyniki na pięknym papierze, pięknie podpisane i dostarczane w książce doręcznej przez woźnego, albo i przez pocztę listem poleconym.

LIDZKA

— **Na posiedzeniu rady miejskiej** w Lidzie zarząd miasta złożył sprawozdanie gospodarcze za r. 1936/37. W wyniku obrad rada udzieliła zarządowi absolutorium. Ze sprawozdań tych wynika, że sprawa zadłużenia miasta uległa znacznej poprawie. Na ogół sytuacja finansowa w związku z akcją oddłużeniową podniosła się w Lidzie bardzo dodatnio. Miasto przy pomocy finansowej ze strony komunalnego funduszu zapomogowego stanęło w tym roku na granicy wypłacalności, osiągając równowagę budżetową a nawet nadwyżkę po stronie przychodów.

— **W Werenowie zorganizowano spółdzielnię budowy domu** spółdzielczego. W zebraniu organizacyjnym udział wzięli i w skład spółdzielni weszli przedstawiciele organizacji powiatowych z Lidy i miejscowa ludność. Postanowiono przystąpić do budowy domu, w którym pomieszczone będą kooperatywa, kasa Stefczyka, mleczarnia, piekarnia i sala teatralna.

— **W dzień Zaduszek.** W dniu 2 listopada, jako w dniu Zaduszek odprawione zostało nabożeństwo żałobne za poległych w obronie ojczyzny bohaterów ziemi lidzkiej. W nabożeństwie wzięła udział Federacja P. Z. O. O. Po nabożeństwie odbył się pochód na cmentarz, gdzie złożono hold poległym. Zaznaczyć należy z uznaniem, że doprowadzeniem do porządku grobów zajęła się pieczołowicie młodzież szkół powszechnych i średnich w Lidzie, która złożyła na grobach poległych żołnierzy wieńce.

— **ZDERZENIE CIĘŻARÓWKI Z WOZEM.** — Na szosie w pobliżu Radunia zderzył się samochód ciężarowy z wozem, który stoczył się do rowu z koniem

i woźnicą. Oprócz woźnicy furmankąjechało 5 osób, które odniosły poważne pokaleczenia, połamania rąk i obojczyków. Poszkodowanych odwieziono do szpitala w Ejszyskach. Samochód, nalożony transportem wódki, był prowadzony przez pomocnika szofera nieposiadającego prawa jazdy. Szofer i pomocnik zostali zatrzymani.

— **MIŁOŚĆ I ESENCJA OCTOWA.** Szkop Sabina, zam. w Lidzie ul. Wileńska 11, zakochała się niesześcieliwie. Gdy przekonała się o braku wzajemności u najdroższego, wypiła w celu samobójczym sporą dozę esencji octowej. Obecnie niesześcieliwa zakochała przebywa w szpitalu żydowskim na kuracji.

— **KRADZIEŻ W LIPNISZKACH.** 3 bm. w m-ku Lipniskach popełniono kradzież na szkodę Ramuka Kazimierza. Nieznani sprawcy dostawczy się do mieszkania skradli 1080 zł., 25 dolarów, 2 kożuchy, 5 skór, obrączkę i bransoletkę. Straży wyszła 1315 złotych.

— **EJSZYSKA POLICJA TROPI PRZEMYTNIKÓW.** 30 października policja z posterunku Ejszyskiej zatrzymała w pobliżu kolonii Potuże, gm. ejszyskiej Araszkiewicza Stefana m-kę wsi Rudomino pow. wileński trockiego, przy której znaleziono 11 kg. tytoniu, 495 gr. sacharyny, 945 kamyków do zapalniczek i 6 zapalniczek. Zatrzymano również Kowszyna Zenona z Wilna z 14-kiogramowym ładunkiem tytoniu i 325 kamykami. Przemycane towary są pochodzenia litewskiego.

DZIŚNIEŃSKA

— **ZABÓJSTWO.** 29 ub. m., ok. g. 6 w Dracynie, gm. Prozorockiej, w czasie bójki na tle nieporozumień sąsiedzkich został zabity uderzeniem koła w głowę Feliks Kondratowicz.

Najkorzystniej i najtańiej kupujemy

w firmie chrześcijańskiej

Bławat Poznański

Lida — Rynek

Ceny stałe. Staranna obsługa

Firma „HALINA”, Lida, Suwalska 58 posiada w wielkim wybozie na składzie białą damską, męską i dziecięcą, pyjamy, bonjorki, swetry, szlafroki i inną nowość sezonu. Ceny stałe lecz niskie. Właściciel M. Siusarczyk

NIEŚWIESKA

— **Zmarł w szpitalu powiatowym w Nieświeżu urzędnik Urzędu Skarbowego** Iwanow Wacław, który kilka dni temu został ranny kulą rewolwerową na inauguracyjnym dancingu w klubie urzędniczym „Ognisko” w Nieświeżu.

— **W Dniu Zadusznym na cmentarzu nieświeskim** miejscowy garnizon, związek nieświeżan uczestników walk o niepodległość, zrzeszenia społeczne, młodzież szkolna oraz szerokie rzesze mieszkańców Nieświeża i okolic — oddali hold prochom żołnierzom poległym w okresie walk o niepodległość, b. mieszkańców Nieświeża zamordowanych w liczbie 5 w roku 1919 przez bolszewików oraz prochom 23-ich zakładników Polaków o nieznanych nazwiskach zastrzelonych 1920 r. również przez bolszewików w Krzyżakim lasku k/Nieświeża. Na grobach złożono kwiaty. Orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego.

— **Nowogrodzki Teatr** „Syrena” w dniach 9 bm. w Horodzieju i 10 bm. w Nieświeżu wystawi rewię p. t. „Ciocia protekta”. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony będzie na cele oświatowe Polskiego Białego Krzyża.

Występy Teatru „Syrena” cieszą się na ziemiach Nowogrodzkiej zawsze powodzeniem.

— **Popieranie hodowli drobiu.** OTO i KR w Nieświeżu sprowadziły ostatnio większą ilość kogutów i kur rasy „susexów” rozdzielając je na wszystkie rejony agromomiczne do gniazd zarodkowych.

— **Świętlica nad granicą.** W nadgranicznej wsi Jadczyce, gm. hrycwickiej odbyło się uroczyste przeniesienie świetlicy z lokalu wynajmowanego nieodpowiedniego do nowego budynku, własności gromady Bartosze.

Świętlica wyposażona jest w czasopisma, gry i bibliotekę i cieszy się dużą frekwencją. Mieszkańcy gromady prowadzą obecnie zbiórki na zakup radioodbiornika.

— **Znowu pożar w Klecku.** W miasteczku Kleck, który w czerwcu br. został prawie w 50 proc. zniszczony przez pożar — wybuchł onegdaj pożar przy ul. Cęprskiej 119, w szopie należącej do Bezerina Jankiela. Ogień strawił szopę oraz znajdujący się w niej samochód ciężarowy.

SZCZUCZYŃSKA

— **Związek Zaścianków Polskich.** Z inicjatywy D-cy OK. III powstał w Szczuczynie Now. Związek Zaścianków Polskich. W ub. niedzielę odbył się powiatowy Zjazd delegatów, na który przybyło ponad 200 osób. D-cę Korpusu repre-

Nowe odkrycia archeologiczne na Polesiu

Na skutek informacji o znalezieniu śladów przedhistorycznego człowieka w okolicach Jez. Sporowskiego na terenie pow. kosowskiego, piśskie Koło P. T. K. wydelegowało wyprawę w składzie w. prezesa Koła prof. Obuchowskiego kustosza muzeum poleskiego p. Georgiew-

skiego i p. S. Kośko.

Wyprawa ta obecnie powróciła, przywożąc cenny materiał archeologiczny z epoki kamiennej i brązowej. Po opracowaniu znalezionych przedmiotów będą wystawione w Muzeum Poleskim w Pińsku.

zentował płk. dypl. Sokołowski. Za najbliższy cel pracy ustalono: stworzenie kół gminnych. Nastąpić ma praca nad kulturalnym i materialnym podniesieniem „złachły zagrodowej. Zebranie powołało zarząd powiatowy z kpl. Borkowskim i emeryt. sędzią Cholewą na czele. Zarząd postanowił na najbliższą niedzielę zwołać zebranie gminne w Skrzybowcach, Kamionce i Różance.

Postanowiono zwrócić się do miarodajnych władz w sprawie katastrofalnie niskiej ceny bydła w związku z przewidywanym braku paszy. Ponadto zamiarem Zw. jest współpraca z OZN-em.

Zebranie zakończono hymnem „Boże coś Polskę”.

— **Uczmy się strzelać** W ub. tygodniu wykonano w Szczuczynie budowę 4-ro stanowiskowej strzelnicy dla broni wojkowej. Strzelnicę wykonano wykorzystując obowiązek pracy zastępczej. Inicjatorem był komendant powiatowy por. Malinicki oraz wójt gminy Kółupajto. Po nado wybudowano nowe strzelnice w So bakińcach, Żołudku i Różance.

— **ZNOWU POŻAR WSI.** We wsi Tomaszowce gminy leśbódzkiej, pow. szczuczynskiego, o godzinie 5-tej po poł. wybuchł ogień pożar, który strawił 4 domy mieszkalne, 7 stodół ze zbożem, 4 stajnie i 3 splechre. Przyczyny pożaru nie dało się na razie ustalić.

WILEJSKA

— **Związek Strzelecki** przygotowuje się do 11-go listopada. 11 listopada odbędzie się w Wilejce koncentracja Związku Strzeleckiego. Reprezentanci organizacji wezmą udział w defiladzie przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego. Na koncentrację do Wilejki przybędą strzelcy z gminy wojtowskiej, krzywickiej, budławskiej i parafianowskiej.

Poza tym odbędzie się koncentracja pododdziałów strzeleckich we wszystkich ośrodkach gminnych.

— **Wystawa przemysłu ludowego.** 31-go października, staraniem Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich, została zorganizowana w szkole koszykarskiej wystawa przemysłu ludowego. Ekspozycja była bardzo duża. W trakcie trwania wystawy nadawano przez megafon pogadanki propagujące miejscowy przemysł ludowy.

OSZMIAŃSKA

— **Wystawy rolnicze w pow. oszmiańskim.** Na zakończenie tegorocznych prac w Kółkach Rolniczych, Kółkach Gospodyń Wiejskich, Kółkach Mł. Wsi, Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży i Związku Strzel. z inicjatywy Okr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Oszmianie oraz samorządu terytorialnego odbyły się już 4 wy stawy rolnicze. Na początku listopada odbędzie się dalsze 2 wystawy na terenie powiatu.

Wystawa rolnicza w Krewie odbyła się 29 września rb. w Oszmianie dn. 14 października, w Antonowie (Szkoła Rolnicza) dn. 17 października i w Dzwielniskach dnia 21 października rb.

Wystawy te były „świętem rolnika” wsi oszmiańskiej i dokumentem pracy i wspólnego wysiłku nad przebudową wsi wileńskiej.

Wystawy obsesane były bardzo licznymi, reprezentującymi prawie wszystkie gałęzie rolnictwa jak: hodowla, produkcja roślinna, kłactwo pszczelarstwo, łaskarstwo i sadownictwo.

Na wystawach nie brakowało bydła rasy czerwonej polskiej, całych gniazd owiec wroszówek, świń rasy wielkiej białej angielskiej, koni-szwedów, oraz drobiu, jak gęsi pomorskie, kury karmazyny, kaczki pękinki, króliki angory lub szerszyle. Z produkcji roślin. oprócz warzyw okopowych, lnu, konopi, zbóż w czystych odmianach, dostarczono również szereg roślin nowych lub rzadko uprawianych przez ludność wiejską jak: waraks, trawa suńska, koński ząb, bulwa i t. p.

Nie brakło też stoisk z wyrobami tkackimi z lnu i wełny bez nitki bawełnianej o ślicznych wzorach i harmonijnych kolorach. Jednocześnie demonstrowano przeróbkę lnu na nowoczesnych narzędziach jak miedlarka, trzepak kołowy i grzebienie. Gospodynie bardzo licznie obsesły wystawy różnorodnymi przetworami i konserwami z owoców, jarzyn, grzybów i t. p., co było odzwierciedleniem prac w Kółkach Gospodyń Wiejskich.

Dział łaskarstwa jako nowe zagadnienie i na razie dotyczące niektórych okolic był obsesany słabiej, lecz z cennymi wynikami. Aczkolwiek jednym z najbardziej starych działów jest dział pszczelarstwa, to jednak dotychczas był zupełnie zaniedbany. Obecnie społak się z dużym zainteresowaniem, czego dowodem były liczne ekspozycje z wzorowo prowadzonych

pasiek. Nadmienić należy, iż prawie w każdej gminie powstały sekcje pszczelarstwa. Dział sadownictwa przedstawiał prawnie wyprodukowane drzewka owocowe przez rolników, oraz owoce różnych jesiennych odmian, typu handlowego.

Każda z wystaw była bardzo gustownie i efektownie udekorowana. Prace obrazowały oprócz ekspozycji wykresy, fotografie, mapki, tablice i t. p.

Organizacja wystaw należała do specjalnie wyłonionej Komisji Wystawowej z Gminnych Komisji Rolnych.

Wystawy rolnicze wypadły bardzo okazale, a w szczególności w Oszmianie i cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

M. D.

— **MILCZĄCY POWIAT.** — Jeden z naszych oszmiańskich czytelników nadsyła poniższej treści list:

Przeglądam dokładnie kronikę „Kurjera Wileńskiego”, w której przemawiają do czytelników wszystkie powiaty północno-wschodnich województw. Niektóre z tych powiatów są czynne i krzykliwe, inne pracowite i powściągliwe. Z liczby tych powiatów, o pracy których sporo się pisze na łamach „Kurjera”, wyróżnia się jeden, który uparcie milczy. Powiatem tym jest oszmiański. Powiat ten jest pod względem położenia geograficznego w dosyć szczęśliwych warunkach. — Jest mianowicie niedaleko położony Wilna, nie ma styczności z granicą, prócz tego jest zwarcie zamieszkały przez ludność polską. Powyższe czynniki musiałyby powodować pomyślny rozwój prac, powiat cały zaś musiałby być przykładem dla innych powiatów Wileńszczyzny.

A jednak powiat ten uparcie milczy. Może i ma słusność. Może tam naprawdę odbywa się solidna praca twórcza, a tylko przez skromność nie chce głośno siebie chwalić. Jeżeli zaś przemówi na łamach „Kurjera”, to przeważnie jest to jakaś wiadomość o zabójstwie lub bójce, które to wiadomości bynajmniej nie świadczą o twórczym wysiłku oszmiańców.

Zwracam się z apelem do tych, którzy mają możność, niechaj przemówią w „Kurjerze” z rozmaitych punktów powiatu oszmiańskiego. Mówią o tym, nie mam na myśli krzykliwych i pretensjonalnych wiadomości, w których wzajemnie jeden drugiego chwali. Odwrotnie chciałbym, by przy opisie pomijały nazwiska osób, które coś zdziałały, a tylko opisywać momenty ważne z pracy. Rzecząc również myśl, by we wszystkich organizacjach społecznych pracujących na terenie pow. oszmiańskiego zwrócono uwagę na wiadomości prasowe. Sądzę, iż przy dalszych chęciach znajdą się rzeczy ciekawe, którymi możemy podzielić się z czytelnikami.

N. K.

Przyp. Red. — Redakcja ze swej strony jak najchętniej udzieli miejsca na korespondencję z pow. oszmiańskiego.

ŚWIECIAŃSKA

— **ZŁOTE DOLARY ZGINĘŁY Z KU-FERKA...** Tatiana Żuk ze Starej Wsi, gm. świrskiej, zameldowała policji, że z zamkniętego kuferka skradziono jej zł. 500 i 122 i pół dolarów am. w złocie. Poszkodowana wymieniła osobę, którą podejrzewa o kradzież.

— **ŚMIERTELNY SKUTEK LIBACJI.** — 31 ub. m. Wiktor Sinicki z Nowo-Hodu ciszek zmarł nagle po wypiciu większej ilości alkoholu. Był on alkohikiem i chorował na serce.

— **KAMIENIE NA WESELU.** W Mocarzach, gm. komajskiej, 26 ub. m. w czasie wesela został pobity kamieniem Zygmunt Dzielniko, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Sprawcy na razie nie są znani.

Ksiądz Grams oskarża Z. N. P.

Jutro wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Święcianach będzie rozpatrywał sprawę członków Zarządu Związku Nauczycielskiego Polskiego z b. prezesem Kolanko na czele, oskarżonych przez ks. Gramsa, katechetę, o znieważenie i zniesławienie treści uchwały zarządu Z. N. P., opublikowanej w swoim czasie po znanych wypadkach święciańskich w „Głosie Nauczycielskim” i skierowanej głównie przeciwko ks. Gramsowi.

Sprawa ze względów zrozumiałych budzi duże zainteresowanie.

W obronie oskarżonych wystąpią adwokaci Petrusiewicz i Sukiennicka z Wilna oraz adw. Paschalski z Warszawy. — Oskarżenie będą popierali adwokaci Jasiński i Kownacki z Wilna. Sprawę rozpatrywać będą sędziowie Bułhak, Szulc i Zaniowski.

GRODZIŃSKA

— **Artykuły** spożywcze nieco potaniały.

Ostatnio daje się zauważyć spadek cen niektórych artykułów spożywczych. Potaniały m. in. masło i ser. Z powodu niższych cen na żyto i pszenicę spodziewać się należy spadku cen pieczywa.

— **Zatrudnienie bezrobotnych.** Zarząd miejski przedłużył jeszcze na 2 tygodnie prace kanalizacyjne i wodociągowe. Na robotach tych znajduje zatrudnienie 176 osób.

— **NIE MÓGŁ OPRZEC SIĘ POKUSIE.** Sobolowa Rywa ul. Kalużńska 8, położona w tych dniach na otwartym oknie pocelowała do przewietrzenia. Gdy po upływie pewnego czasu weszła do pokoju, zauważyła brak poduszki i koca.

— **SMUTNE ZAKOŃCZENIE GORĄCEJ PRZYJAŹNI.** W tych dniach przy ul. Podprysiołka Nr. 69 miał miejsce następujący wypadek. Do Rabezyskiego Franciszka przysłała była jego przyjaciółka Styszko Leokadia, celem odebrania swoich rzeczy. Między Rabezyskim i Styszko doszło do ostrej wymiany zdań, podczas której Rabezyski uderzył niewiastę siekierą. Stan Styszko jest ciężki.

— **SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.** Draznina Samuel zauważył, że od dłuższego czasu ktoś systematycznie go okrada z różnych przedmiotów jak: prześcieradła, ręczniki, a ostatnio zabrano nawet maszynkę do krajania mięsa. Powiadomiona o tym policja wzięła pod obserwację służącą Draznina — Julię Grynzel, u której podczas rewizji znaleziono maszynkę do krajania mięsa.

— **Co grają w kinach:**
„Apollo” — „Kapitan Taylor”.
„Pan” — „Zamek tajemnic”.
„Malańskie Lux” — „Ku wolności”.
„Helios” — na ekranie „Miłość w masce”, n. scenie — „Coś na uszko”.
„Eureka” — „Zuzanna idzie w świat” i „Wyprawa na Kongo”.

PIŃSKA

— **„WOJNA” O ŚCIANĘ.** Na mocy wyroku sądowego została rozebrana ściana, łącząca kuchnię Szajli Golmana — opiekacza i szewca Szejbmana. Sprawę zainicjowała ruchliwa małżonka ostatniego pani Sora, bowiem właściciel domu pozbawił kuchnię Szejbmanów okna, przeprowadzając remont domu.

Od tego czasu p. Szaia nie znalazł spokoju. Złościła niewiasta udaremniała wszelkie próby odseparowania swej części kuchni. Zawiesił firankę, za godzinę znalazł postrzępione jej resztki. Ale pewnego dnia pani Sora przebrała miarę. Ustawiła pośród kuchni pewne inylmne naczynie i nie krepując się obecnością sąsiada przystąpiła do...

Tego już nie mógł ścierpieć Golman. Jednak krewka szewcowa przyrzekała ożdobić głowę farmaceuty rzeczonym naczyniem, co zmusiło go do wycofania się ze spornego terytorium.

Sprawa oparła się o sąd, który z braku świadków tej emocjonującej sceny uściwił oskarżoną.

— **Niezwykły zarzut.** Podczas procesu sądowego w Drohicynie jeden ze świadków J. Galuda oświadczył, że odwołuje dotychczasowe zeznanie, gdyż złożył je pod presją ze strony sędziego śledczego. Oświadczenie zaprotokółowano i zostanie wdrożone śledztwo.

Rozprawa, w trakcie której miał miejsce przytoczony wyżej incydent toczyła się przeciwko b. wójtowi gminy drohickiej, Szczepanowi Rawickiemu i technikowi drogowemu Janowi Maciejewskiemu.

Rawicki był oskarżony o nadużycia pieniężne, Maciejewski o brak dozoru służbowego, co spowodowało straty materialne.

Na ślad nadużyć natrafiono przy rewizji w drohickiej Spółdzielni Mleczarskiej, której prezesem był Rawicki.

Proces trwał 2 dni. Zbadano 53 świadków, odbyły się oględziny lokalne wzniesionych budynków.

Prokurator p. Krawiec podkreślał, że oskarżony Rawicki, — kawaler krzyża Wirtuti Militari i oficer powinien świecić przykładem cnót obywatelskich, żądał wysokiego wymiaru kary.

Wyrokiem sądu Rawicki został skazany na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Maciejewski zaś na 3 miesiące aresztu z darowaniem mu kary na mocy amnestii.

Pierwszego z oskarżonych bronił adw. Zieliński, drugiego — Gutowski. Przewodniczył rozprawie wiceprezes S. O. p. Gicewicz.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Makabryczne wesele

W kol. Zajelnia, pow. nieświeskiego w czasie zabawy weselnej w domu Zdroka Włodzimierza na tle nieporozumień wynikłych o orkiestrę wynika sprzeczka a następnie bójka, w czasie której goście weselni „uruchomili” kamienie, koły, noże, narzędzia żelazne itp.

Podczas bójki zgazowano lampę i w tym czasie oddano kilkanaście strzałów rewolwerowych, którymi zraniono ciężko 4 osoby. Ranny kulą w brzuch m-c wsi Zajelnia Chmielewski Teodor, lat 35, w drodze do szpitala w Klecku zmarł.

KRONIKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Natęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka Antokolska 42); Szantyna (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL

„ST. GEORGES”

W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

Z KARTY ŻALOBNEJ.

— S. p. Maria Bielska długoletni członek Stow. Kupców i Przemysł. Chrzęśc. zmarła 4 listopada r. b. Zarząd Stow. Kupców i Przem. prosi pp. Członków Stow. o przyjęcie udziału w oddaniu ostatniej posługi do domu żałoby Wileńska 29 do kościoła po-Dominikańskiego w dniu 6 listopada o godz. 8.30 rano.

Eksportacja na cmentarz Rossa nastąpi tegoż dnia o godz. 3.30 po poł.

MIEJSKA

— Na samoobronę przeciwlotniczą Na ostatnim posiedzeniu magistratu postanowiono wyasygnować sumę 4.025 zł. na cele samoobrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ludności m. Wilna.

— Światło i woda na śluzawce. Zarząd miejski postanowił w roku bieżącym zainstalować na terenie projektowanej śluzawki na placu Marszałka Piłsudskiego 12 słupów świetlnych oraz zaopatrzyć ją bezpłatnie w światło i wodę.

— 5 samochodów dla ochotniczej straży pożarnej. Wobec zaopatrzenia centrali miejskiej straży pożarnej w nowy tabor pożarniczy Zarząd Miejski postanowił przekazać 5 samochodów ze starego taboru wartości około 37 tys. zł. Zarządowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilnie.

UNIERSYTECKA

— „Jak powstają leki” W piątek dnia 5 listopada b. r. o godz. 19-iej odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu wykład inauguracyjny prof. d-ra Henryka Ruebenbauera, na temat: „Jak powstają leki”.

— Z Wydziału Humanistycznego. W sobotę, dnia 6-go listopada r. b. o godz. 12-iej w Auli Kolumnowej odbędzie się promocja mgr. Haliny Safarewiczowej na stopień doktora nauk humanistycznych.

AKADEMICKA.

— „Straż porządkowa” na U. S. B. Koło prawników U. S. B. wystąpiło z inicjatywą stworzenia na wszystkich latach wydziału prawa „drużyny porządkowych”, mających na celu utrzymanie stanu faktycznego z końca ubiegłego roku szkolnego.

— Dancing towarzyski. Po herbatce zapożnawczej Studentów Szkoły Nauk. Politycznych w Wilnie odbędzie się Dancing towarzyski. Spotykamy się więc wszyscy w S. N. P. w sobotę 6 listopada o godz. 22.

— Akademicki Klub Łazanek zaprasza dnia 6 b. m. na Dancing-Łazęgę w sali przy ul. Orzeszkowej 11-b. Początek o godz. 21. Bufet fani i obfity.

I w Wilnie werbowano ochotników do czerwonej Hiszpanii...

Niedawno donosiliśmy o aresztowaniu Sary Zacówny, córki fabrykanta wileńskiego. Jak się obecnie dowiadujemy, aresztowanie to ma pewien związek z ujawnieniem na terenie Polski dość ciekawego procederu, a mianowicie, że w niektórych miastach prowadzono potajemny werbunek ochotników do... czerwonej Hiszpanii.

Jak prasa donosiła na ślad takiej oferty natrafiła policja austriacka, zaś nie jej

zahaczyły również o sąsiadujące kraje, a szczególnie Czechosłowację.

Werbownicy w Polsce ochotnicy przestawiali się na teren Czechosłowacji i stamtąd podobno via Bazylea — do Hiszpanii.

Podobno na granicy czechosłowackiej zatrzymano kilku wilanin.

Szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy przez władze prowadzące dochodzenie. (c).

Wielka Wystawa Ruszczykowska jest otwarta w Pałacu Reprezentacyjnym przy ulicy Uniwersyteckiej w Wilnie. Śpieszcie ją zwiedzić bo 12 listopada zostanie zamknięta!

SPRAWY SZKOLNE.

— Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego im. Emmy Dmochowskiej w Wilnie niniejszym zawiadamia, że w bieżącym roku szkolnym będą przyjmowane zamówienia, wchodzące w zakres krawieczyny damskiej i dziecięcej od dnia 25 października do dnia 1 czerwca 1938 r. Kierowniczka Warsztatów przyjmuje (po powrocie z Paryża) w poniedziałki od 17 do 19 godz. i środy od 12 do 14 godz. Ze względu na dobro pracy szkolnej, Dyrekcja prosi P. T. Kli-jentelę o łaskawe przestrzeganie wskazanych dni i godzin.

ZEBRANIA I ODCZYTNY.

— „Naturalne podłoże przeżyć mistycznych”. W piątek 5 bm. o godz. 19 (7-iej wiecz.) ks. prof. dr Józef Wojtukiewicz wygłosi w Sali Sodalicyjnej przy ul. Zamkowej Nr. 8 kolejny swój odczyt p. t. „Naturalne podłoże przeżyć mistycznych”. Wstęp 25 groszy, dla akademików bezpłatny.

— Zarząd Organizacji Przeproszenia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że dnia 5 bm. o godz. 18-tej w lokalu Instytutu Nauk Handlowych ul. Mickiewicza 18 odbędzie się informacyjno-sprawozdawcze zebranie. Obecność członków obowiązkowa.

— Klub Włóczewców. Dziś, w piątek 5 bm. przy ul. Przejazd 12 odbędzie się zebranie Klubu z referatem sen. prof. Stefana Ehrenkreutza: „W przededniu sesji sejmowej”. Początek o godz. 19.30. Wstęp dla członków kandydatów oraz gości wyłącznie zaproszonych.

— Włóczewcy recytacyjny Rychterówny. Dnia 6-go listopada r. b. o godzinie 20-iej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbędzie się wieczór recytacyjny znakomitej artystki Kazimierzy Rychterówny. Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz Towarzystwa Opieki nad Psychicznie Chorymi w Wilnie.

Młodzież w dniu 11. XI

Na apel p. ministra spraw wojskowych w związku z nadchodzącym świętem państwowym w dniu 11 listopada br. powstał w dniu 3 bm. pod przewodnictwem Komendanta Garnizonu Wilno Komitet, złożony z delegatów organizacji młodzieżowych.

Komitet wzywa organizacje młodzieżowe, życząc włączyć udział w mszy świętej polowej i defiladzie w dniu 11 listopada br. do zgłoszenia swego udziału na ręce Inspektora P. W. i W. F. mjr. Fruzińskiego, ul. Dąbrowskiego 1 (Komenda Obwodu PW. 1 pp. leg. — telefon wojskowy przez centralę DOWAR. Wilno) do dnia 6 bm. godz. 12.00.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 5 listopada przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej ze sztuki „Pierwszy Legion”.

— Jutrzejsza premiera w Teatrze na Pohulance. Jutro w sobotę dnia 6 listopada o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się premiera wspólczesnej sztuki amerykańskiej autora O. Lawry'ego, w przekładzie Teofila Trzcińskiego p. t. „Pierwszy Legion”, akcja której toczy się w środowisku O. O. Jezuitów, w jednym z amerykańskich kolegiów. Udział bierze cały zespół męski. Chór pod kierownictwem St. Szeligowskiego. Reżyseria M. Szpakiewicz.

— Ostatnia popołudniówka komedii „La to w Nohant”. W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 4.15 ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym świetna komedia J. Iwaszkiewicza „La to w Nohant” — po cenach propagandowych.

— Koncert Ginette Nevey w Teatrze na Pohulance. W sobotę dnia 13 listopada (o godz. 8.45 wiecz.) w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny koncert światowej sławy skrzypaczki francuskiej Ginette Nevey — laureatki Konkursu im. Wieniawskiego (1-sza nagroda).

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dzisiejsza premiera. Dziś więc po raz pierwszy wystawiona będzie słynna operetka Millöckera „Biedny Student” (Palestrant). „Biedny Student” jako utwór muzyczny ma tradycję jednej z najcenniejszych operetek. Treść zaś jest dla widza polskiego specjalnie miła, pozwalająca mu podczas 3-ich aktów przebywać w polskim środowisku w Krakowie za czasów kontuszów i karabeli. Udział bierze cały zespół pod reżyserią Mieczysława Dymnuta.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Po cenach niższych w niedzielę o godz. 4-iej popoł. grana będzie egzotyczna najnowsza operetka „Kwiat i waju” w obsadzie premierowej.

— „Lutnia” dla dzieci. Po raz ostatni grana będzie w niedzielę o godz. 12 w południe przepiękna, mało-wiedza baśń polska „Legenda o Piasle”, której dzieci pilnie i z zachwytem słuchają, przeżywając jej treść. Do powodzenia baśni przyczyniają się malownicze, obrzędowe tańce słowiańskie w wykonaniu studium L. Muraszowej.

— Telko Kiwa w „Lutni”. Zapowiedź wystawienia opery Puccini'ego „Madame Butterfly” z głosną na świat cały śpiewaczką japońską Telko Kiwa wywołała ogólne zainteresowanie. Występ ten odbędzie się dnia 8 listopada (poniedziałek) w otoczeniu wybitnych artystów warszawskich N. Warwa, E. Płoński, B. Folański i inni.

Jedzą, piją, łulki palą...
Gdzie? — Rzecz jasna, że w „Bukiecie”
Wszystkim wszak wiadomo przecie,
Że tam ludzie tłumnie walą...
A dlaczego? — Smaczne, tanie,
Każe bez wyjątku danie.

Zwolnień

Jak informują, wczoraj zwolniono z więzienia 4 krawców Żydów: Cichoka, Grünsztajna, Kasryelisa i Dapida, oskarżonych o pobicie dorożkarza Wieromija.

Jak wiadomo zajście to miało miejsce 4 sierpnia r. b. koło Ratusza.

Przed trzema dniami sąd okręgowy miał rozpoznać sprawę krwawych krawców, lecz z powodu niestawienia się na rozprawę świadka oskarżenia dorożkarza Marcinkiewicza — sąd sprawę odroczył, uchyłając wniosek obrony o zwolnienie aresztowanych krawców z aresztu przewijnego.

Wczoraj jednak decyzja została zmieniona i wszyscy czterej krawcy zostali z więzienia zwolnieni. (c).

Aresztowani onegdaj właściciel cegielni przy ul. Mysiej p. Eliaz Purlo i syn jego Dawid zostali wczoraj decyzją sądu go śledczego zwolnieni z aresztu przewijnego. (c).

Pożar w browarze „Szopen”

Wczoraj wybuchł pożar na terenie posesji browaru „Szopen”. Ogień objął drewnianą szopę, przylegającą do browaru, któremu zagrażało poważne niebezpieczeństwo, oraz lodownię.

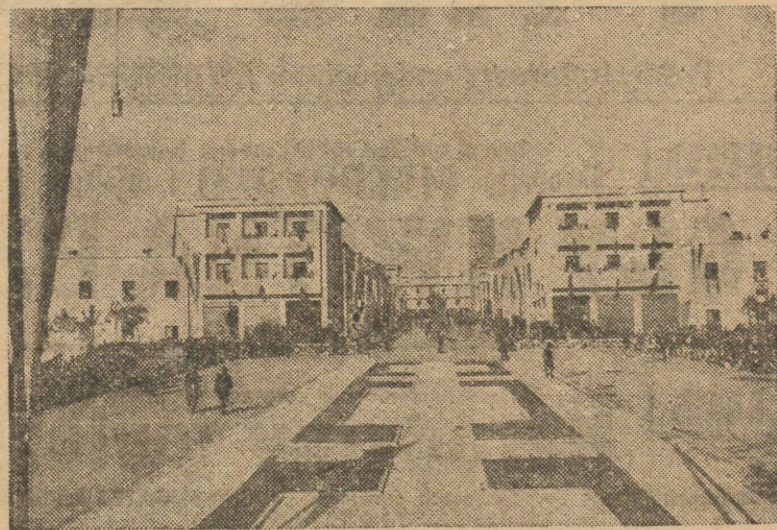
Miejska straż ogniowa pożar zlikwidowała. (c).

Wiadomości radiowe

„SYN MARNOTRAWNY”

Kom. Trembeckiego w Teatrze Wyobraźni. „Komedia w 5-ciu aktach naśladowana z Woltera” — to często spotykany podtytuł u autorów XVIII wieku. Poeci stanisławowscy „przerabiali” literaturę francuską z mniejszym lub większym powodzeniem. Trembecki należał do tych, którzy robili to po mistrzowsku. Tym to poetą do końca życia zachwycił się Mickiewicz, uwrzając go za pisaź o nieskazitelnej polszczyźnie. „Syn marnotrawny”, którego Polskie Radio nada je dnia 5 listopada, o godz. 19.00 — jeżeli nie liczyć fragmentu dramatycznego „Sierota chiński” — jest właściwie jedynym utworem scenicznym Trembeckiego, który miał do tej pory swojej twórczości szczególny sentyment. Kiedy jako 90-letniego starca około roku 1811, pytano Trembeckiego o jego dorobek literacki, niczego przypomnieć sobie nie mógł poza tą właśnie komedią.

W radiowej adaptacji „Syna marnotrawnego” wystąpią Wojciech Brydziński, Nina Świerczewska, Helena Buczyńska, Dobiesław Damięcki, Marian Bielecki, Bronisław Lipski, B. Samborski i S. Perzanowska.



Rzut oka na włoskie miasto Guidonia, zbudowane na osuszonych na rozkaz Młodszyńskich słynnych błotach Pontyjskich. Zupelnie nowoczesne to miasto jest realnym dowodem, co może stworzyć celowo użytkowana energia ludzka i nieugięta wola.

RADIO

PIĄTEK, dnia 5 listopada 1937.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Manewry w Łąbrowie — audycja dla szkół. 11.40 W rytmie krakowiaka i oberka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Organizacja zbrytu pól rolnych — pogadanka inż. Stanisława Perzanowskiego. 13.15 Pory roku w muzyce i pieśni. 14.25 „Powieść bez tytułu” J. Krasińskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Bajki indiańskie — audycja muzyczno-słowna dla dzieci. 16.15 Rozmowa z chórami. 16.20 Koncert orkiestry mandolinistów. 16.50 Pogadanka. 17.00 Czy praca pani domu może być zawodem — pogadanka. 17.15 Arie i pieśni w wyk. Olgi Didar-Wiktorowej. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto — prowadzi E. Plotowicz. 18.20 Recital fortepianowy Ireny Niemczewskiej. 18.40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.50 Program na sobotę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Syn marnotrawny” — komedia Stanisława Trembeckiego. 19.40 Muzyka z płyt. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy 23.30 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 6 listopada 1937.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Śpiewajmy, piosenki — audycja dla szkół. 11.40 Na nutę ludową. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 14.25 „Powieść bez tytułu” J. Krasińskiego. 14.35 Chwilka jazzu. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Awantura w trzeciej klasie” — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Koncert orkiestry dzieci. 16.50 Pogadanka. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Błazy. Kazanie wygłosi ks. kanonik dr. Jan Szmigielski. Po nabożeństwie muzyka religijna. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „W pogoni za lusem” — felieton Elżbiety Minkiewiczówny. 18.20 Pół godziny dziarskiego rytmu. 18.50 Program na niedzielę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Walce w wykonaniu Janusza Popławskiego — tenor i Jana Berezynskiego — fortepian. 21.45 „Państwo Trarantasy jadą na Wystawę Paryską” — skecz. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

Rutynowany NAUCZCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

— Popatrz! — zawołał naraz Hiller.

Na lśniącej poręcz widniały w pewnym miejscu wyraźne odciski dwóch rąk. Poczynając od tego punktu biegły w górę ślady jednej ręki, urywając się na czwartym piętrze. Poręcz prowadząca na piąte piętro była nienaruszona!

— Ktoś złapał się w tem miejscu obydwoma rękami i poczynając od tego miejsca szedł opierając się ciężko... aż do czwartego piętra...

Hiller wyjął z kieszeni flaszeczkę jasnego płynu i zdjął odcisk. W minutę później obydwa inspektorzy badali przy pomocy lupy ślady palców, porównując je ze śladami, które wykryto w pokoju Gozzi'ego. Na ułamek sekundy rozbrzmiał nabój magnezjowy, odciski były o tyle interesujące, że warto je było uwiecznić na kliszy fotograficznej.

Potem Hiller wrócił na schody i czołgając się po chodniku niczem jamnik, tropił interesujący go ślad. Ale właśnie w tem miejscu, gdzie Gozzi wsparł się na poręcz, odciski stóp były szczególnie liczne i wyjątkowo zatarte!

— Dlaczego uczeplił się w tem miejscu poręcz, dlaczego?... mamrotał nawpółprytomnie Hiller.

— Może najszybciej potknął się? — zauwa-

żył kolega. — Proszę was, nie komplikujcie sprawy! — A gdzie broń? — upierał się Hiller. — Nie podoba mi się to wszystko!

Znów zjechali windą na parter i zaczęli poszukiwania na schodach. Na każdym półpiętrze stały dwa olbrzymie, czerwone rododendrony w potężnych kublach. Przeszukali już siedem... kiedy Hiller zabrał się do ósmego, który stał przy początku trzeciego piętra, gwizdnął cicho. Z ziemi wystawała rękojeść sztyletu. Skinął na kolegę.

Znów rozbiłszy płomień magnezjowy, raz, potem drugi i trzeci. Sfotografowano niewinnie wyglądającą rękojeść z trzech stron. Potem dopiero wywiadowcy obiegami wyciągnęli sztylet z ziemi i ułożyli go na gładkim arkuszu papieru. Tym razem nie odważyli się sami badać odcisków. Sprawa była zbyt poważna, niech to lepiej zrobi specjalista.

— Jakim cudem broń zawędrowała aż tutaj? — zapytał kolega. — Jeśli to zrobił Adams, w takim razie nie rozumiem...

Hiller machnął ręką.

— Pokojówka popędziła do telefonu w kuchnię, za zakrętem korytarza. Tymczasem Adams mógł wybiec z pokoju i ukryć tu sztylet... To byłoby proste: nie mogą jednakże zrozumieć innej rzeczy...

Głos Hillera przeszedł w niezrozumiałe mamrotanie.

Obydwa inspektorzy długo badali łodygę rododendronu, kwiaty i liście, fotografując każdy szczegół niezliczoną ilość razy.

— Dwadzieścia po pierwszej — rzekł wreszcie Hiller. — A kamerdynera jak niema tak niema! Czy wiecie, że w pokoju Gozzi'ego nie znalazłem poważniejszej sumy pieniędzy, ani nawet książeczki czekowej! I ani jednego listu!

— Obejrzymy pokój tego monsieur Pierre'a — zaproponował kolega.

Pokoik służbowy utrzymany był w wyjątkowej czystości. Garnitury i płaszcze wisiały na wieszakach, a białozłota poukładana była w szufladach komody. Szczotki, grzebienie, pasta do zębów, wszystko było na swoim miejscu.

— Wybacz, ale tak nie wygląda pokój człowieka, który nie ma zamiaru wrócić!

— Czemu? Jeśli mu się bardzo śpieszyło... — zauważył Hiller. — Fakt, że nie znalazłem w pokoju Gozzi'ego poważniejszej sumy pieniędzy, zastanawia mnie bardzo. W safesie hotelowym również nie niema! Weź przytem pod uwagę, że kamerdynier zamordowanego opuścił hotel na pół minuty przed alarmem, a w kilka minut po zbrodni! No i rzecz najważniejsza, że niema go jeszcze, jakkolwiek godzina jest już bardzo późna...

Przeszukali skrupulatnie mały pokoik. Także i tu nie znaleźli ani pieniędzy, ani listów, ani jakichkolwiek zapisków. Obejrzeliby nawet kalendarz terminowy stojący na stoliku. Nie było w nim żadnej notatki.

Kurjer Sportowy

Kursy Ośrodka W. F.

W najbliższym czasie uruchomione zostaną w Ośrodku WF w Wilnie trzy następujące kursy przeszkalające:

Od 8 do 20 listopada trwać będzie kurs bokserki dla przodowników. Kurs ten przeznaczony będzie specjalnie dla pięściarzy, zgłaszających się z prowincji. Ilość miejsc nie większa niż 30.

Od 10 do 17 listopada zorganizowany zostanie kurs dla członków Młodej Wsi. Ilość osób 30.

Od 20 do 27 listopada odbędzie się kurs Koła Gospodyń Wiejskich.

Wszystkie te trzy kursy będą skoszarowane. Kierownikiem kursów będzie komendant Ośrodka WF kpt. Janusz Żmudziński.

Buduje się trybuna

W Magistracie Wileńskim odbył się przetarg na budowę krytej trybuny na stadionie sportowym na Pióromoncie. Trybunę budować będzie firma Lempieki. Główna trybuna obliczona ma być na 800 miejsc siedzących, po bokach do 2 tysięcy. Charakterystyczną cechą trybuny będzie brak podpór, co ma wielkie znaczenie, bo ze wszystkich miejsc można będzie doskonale obserwować poszczególne fragmenty zawodów.

Ma to być jedna z najlepszych trybun w Polsce. Warto jednocześnie nadmienić, że stadion na Pióromoncie ma być skanalizowany tak, żeby w przyszłym roku można byłoby całe boisko przekształcić w zimie na ślizgawkę. Rozwiązana wówczas będzie sprawa boiska hokejowego.

Prace nad budową trybuny zostały już rozpoczęte. W tym jeszcze roku położone zostaną fundamenty.

Przychylny stosunek m. Wilna do sportu

Władze miejskie w Wilnie z sum Funduszu Pracy przyznawanych rok rocznie na inwestycje skłonne są wydzielić 120 tys. zł. na urządzenia sportowe. Jeżeli rzeczywiście sport wileński będzie mógł skorzystać z tych sum, to może w niedalekim czasie zaspokojone zostaną potrzeby urządzeń technicznych.

Widać z tego wszystkiego, że władze miejskie w Wilnie zaczynają coraz większą zwracać uwagę na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

W dużej mierze zawdzięczać to należy prezydentowi miasta dr. Maleszewskiemu. Jednocześnie warto zaznaczyć, że ma być zwiększony budżet Miejskiego Komitetu

Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk. Dotychczas budżet wynosił tylko 15 tysięcy, co w porównaniu z sumami przeznaczonymi w innych miastach, wyglądało bardzo skromnie.

O wiele większe budżety posiadają Komitety w Białymstoku, Grodnie, Poznaniu i innych miastach, a rekord pod tym względem bije Lwów, który rozporządza 147 tysiącami złotych.

Z chwilą gdy zwiększona zostanie dotacja pieniężna miasta na rzecz P. W. i W. F. będzie można poważniej pomyśleć o szeregu zasadniczych spraw, które w Wilnie dotychczas nie mogły być wprowadzone w życie.

Konferencja w sprawie ligowców

W połowie listopada odbył się ma w Wilnie konferencja sportowa zwołana w sprawie omówienia szeregu aktualnych zagadnień związanych z wejściem piłkarzy WKS Śmigły do Ligi.

Konferencję zwołał zamierza zarząd główny WKS Śmigły. Na zebranie przyjechał m. specjalnie z Warszawy prezes centrali WKS-ów płk. dypl. Zygmund Wenda.

Władzom sportowym WKS Śmigły należy

przede wszystkim na współpracy ze społeczeństwem wileńskim. Powinno nastąpić zbliżenie sportu cywilnego ze sportem uprawianym przez członków WKS Śmigły.

Na wspomnianą konferencję proszeni mają być delegaci wszystkich klubów sportowych Wilna, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wybitniejsi działacze sportowi Wilna.

Nowy sukces sportu polskiego



Fragment z rozegranego w Paryżu meczu piłki nożnej między reprezentacją ligi polskiej a Bolonią (Włochy) zakończono wielkim zwycięstwem piłkarzy polskich w stosunku 5:1.

Hallol Hallol

Sensacja w Baranowiczach!

Ognisko Polskie, ul. Staszica 8

zaprasza wszystkich P. T. Pań i Panów

od dnia 1 listopada na rewelacyjną premierę zaangażowanego zespołu baletowo-kabaretowego na czele ze słynną solistką **MARIĄ ALLANO**. Występy wykonywane będą na wzór wielkomiejski codziennie od godz. 21-szej. Bufet obficie zaopatrzony w różne zakąski oraz napoje krajowe i zagraniczne. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

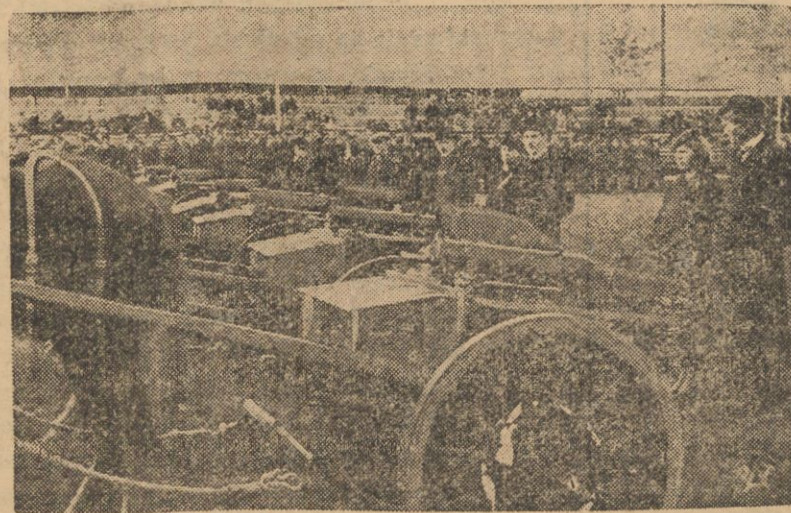
Urządź u siebie w domu Konkurs na Puder do Twarzy



Każdy kolor pudru, używany przez Panią, może okazać się niewłaściwy. Nieraz blondynka wygląda znacznie ładniej, używając pudru dla brunetek i odwrotnie, brunetka używając pudru dla blondynek. Jedyny sposób przekonania się o tym polega na przypudrowaniu jednej strony twarzy jednym kolorem pudru, drugiej zaś strony innym odcieniem. Pozwoli Pani przetestować sobie bezpłatnie 6 torebek rozmaitych odcieni pudru, które prosimy wypróbować samej lub w towarzystwie kilku przyjaciółek i zauważyć różnicę. Puder Tokalon na Piance Kremowej, spreparowany

według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, istnieje w nowych, niezwykle pięknych kolorach, odpowiednich dla każdej cery. Jest on „eteryczny”, niewidoczny i „nieprzemakalny”. Pewne gazety codzienne doniosły, że podczas zawodów olimpijskich, dwie młode pływaczki amerykańskie, które stosowały nieprzemakalny „maguillage”, zachowały nieskazitelny cerę, nawet po zanurzeniu się w wodzie. Prosimy nadesłać nam w znaczkach 50 groszy na koszty przesyłki, opakowania i innych wydatków, a przesyłamy Pani bezpłatnie 6 torebek rozmaitych odcieni pudru, jak również 2 tuby Odywczego Kremu Tokalon na dzień 1 na noc. Adres: „Ontax”, oddział 1-A Warszawa, Traugutta 3. Puder Tokalon jest w sprzedaży wszędzie. Zł. 1,40—2,50.

Ofiarność społeczeństwa na cele armii



Fragment z uroczystości przekazania armii w Tomaszowie Mazowieckim 6-u CKM, ufundowanych ze składek pracowników Tomaszowskiej Fabr. Szluczn. Jedwabiu.



Przed wyjściem z domu...

wystarczy przeciągnąć puszką, aby subtelny, przylegający puder nadał Pani wygląd świeży i powabny — byle by to był, roślinny, nie zatykający porów

PUDER ABARID

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że niezamężna Antoni Gapić, robotnik, zamieszkała w Daleszynie, powiat Szamotyły, syn robotnika Jana Gapić i tegoż małżonki Katarzyny z domu Stachowskiej, zamieszkałych w Daleszynie, powiat Międzybóże.

2) Niezamężna Maria Chilla, bez zawodu, zamieszkała w Liniu, powiat Nowy Tomyśl, córka robotnika Teofila Chilli i tegoż małżonki Marii z domu Cebernik, zamieszkałych w Liniu, powiat Nowy Tomyśl, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Lwówku, Kwilcu i Nowych Trokach oraz sołectwie gromady Linie, Daleszynie i Łanów w „Kurjerze Wileńskim”.

Lwówek, dnia 2 listopada 1937 r.

Urządnik stanu cywilnego (—) A. Kamieński.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—5.

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10—67. Przyjmuje codzień od 5—8, w niedzielę od 9—12.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o godz. 9—1 i od 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba 1 Jsińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

Handel i Przemysł

Modne, gustowne KOSZULE, KRAWATY, benzurki, pijamy, szlafroki W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30. Galanteria, swetry, bielizna.

Nauka i Wychowanie

UDZIAŁAM korepetycji i przygotowuję do matury. Specjalność fizyka i matematyka. Zwierzyniec, ul. Inflancka Nr. 13 — 1. Godz. 8—10 rano.

ZA KAŻDE w nagrodzenie będę udzielać korepetycji od 1 do 8 kl. gimn., ul. Sierakowski 31—3.

PRACA

POSZUKUJĘ PRACY w charakterze numerowej w hotelu. Łaskawie zgłoszenia, ul. Obozowa 3-b m. 2, Janina Pawłowiczówna.



Monumentalny film z życia carskiej Rosji

wg. głośnego utworu

Aleksandra Puszkina

DAMA PIKOWA

Piękny kolorowy nadprogram: AWANTURA W CYRKU

CASINO

Trzeci tydzień rekordowego powodzenia

Jeannette MACDONALD i Nelson EDDY

w największym sukcesie

GDY KWITNĄ BZY

Początek o godz. 3.30—6.00—8.30—10.30.

HELIOS

Dziś. Złota seria filmów w kolosach naturalnych

Narodziny gwiazdy

Porywający dramat miłosny. — W rolach głównych: Fredric MARCH i Janet GAYNOR
Neo program: ATRAKCJA HAWAJSKA

POLSKIE FIMO

Najpiękniejszy film wyprodukowany dotychczas polskich filmów

SWIATOWID! Dyplomatyczna żona

W rolach głównych plejada gwiazd: Kandaś, Grossówna, Ćwiklińska, Żelichowska
Żabczyński, Znicz, Sym i in. Tańce — LODA HALAMA,

Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10. W niedzielę od 2-ej.

Kino MARS

Kolosalne powodzenie!

Prestżowy film angielski!

Królowa Wiktorja

W rolach głównych: Anna Neagle i Adolf Wolbruk.

UWAGA! Jubileusz Królowej Wiktorji całkowicie w kolorach naturalnych.

OGNISKO

Porywający film, osnuty na tle propag. przeciw małżeństwom

„Musisz się ożenić“

W rol. głównych: Merle Oberon i Robert Young

Nad program UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

LUX

Dziś rywalka Jeannety Macdonald, fenomenalna śpiewaczka

Grace Moore

i ulubieniec kobiet

Franchot Tone

w zrealizowanym z ogromnym rozmachem wspaniałym filmie pieśni i tańca

„CISSY“ (Romans królewski)

Reżyseria JÓZEFA STERNBERGA

Nad program: ATRAKCJE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35

Lida, ul. Górniańska 8

Baranowicz, ul. Staszica 13

Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stomim, Szczuczyn, Stołpce, Woleżyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł.2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.